

**Protokół Nr XXX/17**  
**sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego**  
**w dniu 27 kwietnia 2017 r.**

Na ogólny stan 17 radnych zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyli wszyscy radni. W sesji obok radnych uczestniczyli także kierownicy wydziałów Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele społeczności powiatu. Listy obecności w załączeniu.

Obrady trwały od godziny 12<sup>10</sup> do 17<sup>15</sup>.

**Porządek obrad**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z XXIX sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego.
5. Informacja Starosty Włoszczowskiego na sesję Rady Powiatu Włoszczowskiego o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego.
6. Interpelacje i zapytania radnych.
7. Sprawozdanie z wykonania planu finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie oraz Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie za 2016 rok.
8. Informacja o planowanych zadaniach na drogach powiatowych w 2017 r.
9. Stan i struktura bezrobocia w Powiecie Włoszczowskim za 2016 rok i za I kwartał 2017 roku.
10. Ocena zasobów pomocy społecznej dla powiatu włoszczowskiego.
11. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:
  - 1) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023,
  - 2) zmian w budżecie Powiatu na 2017 rok,
  - 3) wyrażenia zgody na wynajem części nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego położonej we Włoszczowie przy ul. Wiśniowej 10 oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4457/5 o pow. 0,3799 ha,
  - 4) wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4459/2 o pow. 0,0794 ha, położonej we Włoszczowie obręb 06.
12. Udzielenie odpowiedzi na zgłoszone na sesji interpelacje i zapytania radnych.
13. Wnioski i oświadczenia.
14. Zamknięcie obrad sesji.

## Przebieg obrad

### Do punktu 1-go/

Otwarcia trzydziestej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Jacek Włodarczyk. Pan Przewodniczący przywitał wszystkich radnych oraz zaproszonych gości uczestniczących w obradach.

### Do punktu 2-go/

Przewodniczący Rady stwierdził, że zgodnie z listą obecności na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczą wszyscy radni, co w świetle prawa czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

### Do punktu 3-go/

Rada Powiatu jednogłośnie 17 głosami "za" przyjęła porządek obrad.

### Do punktu 4-go/

Protokół z obrad dwudziestej dziewiątej sesji Rada Powiatu przyjęła jednogłośnie 17 głosami "za" nie wnosząc uwag do jego treści.

### Do punktu 5-go/

Pan Starosta przedstawił informację o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego tj. od 30 marca 2017 roku do 27 kwietnia 2017 roku, którą załącza się do protokołu.

Pan Starosta poinformował również Radę Powiatu, że na sesji Sejmiku Województwa w dniu 24 kwietnia br. została podjęta uchwała o dodatkowych środkach na realizację modernizacji drogi wojewódzkiej od Kurzelowa do Maluszyna. Jak radni pamiętają przetarg został rozstrzygnięty wcześniej, niestety środki jakie były zagwarantowane w budżecie samorządu wojewódzkiego były zbyt niskie, ponieważ była to kwota tylko 3 mln zł, natomiast przetarg opiewa na kwotę 6 720 000 zł. Te środki zostały dołożone i przebudowa drogi będzie realizowana w najbliższym czasie. Pan Marszałek dotrzymał słowa i środki zostały przyznane.

Ponadto przekazał informację, że w dniu wczorajszym ŚZDW ogłosił przetarg na budowę pierwszego etapu obwodnicy miasta Włoszczowy w ciągu drogi wojewódzkiej 786 wraz z przebudową ul. Jędrzejowskiej.

Pan Dariusz Czechowski zapytał co z rondem na ul. Młynarskiej.

Pan Starosta odpowiedział, że ŚZDW jest na etapie pozyskania decyzji ZRID i po jej uzyskaniu będzie najprawdopodobniej realizowane też rondo.

Pan Dariusz Czechowski zapytał, czy będzie to w tym roku.

Pan Starosta powiedział, że chciałby, aby tak było, ale nie jest w stanie odpowiedzieć, czy będzie to w tym roku.

Pan Rafał Pacanowski zapytał, czy w związku ze zwiększeniem środków z budżetu państwa na realizację wojewódzkich inwestycji drogowych jest jakaś koncepcja, aby drugi etap obwodnicy włączyć przy realizacji tego zadania, czy coś wiadomo na ten temat.

Pan Starosta rozumie, że chodzi o środki z Urzędu Marszałkowskiego. Powiedział, że informacje, którą przekazał jest jedyną informacją jaką posiada w temacie obwodnicy. Nic na chwilę obecną niewiadomo na temat dodatkowych środków na drugi etap. Poinformował również, że wpłynęła ze ŚZDW odpowiedź na rezolucję sprawie budowy obwodnicy w jednym etapie. W odpowiedzi jest sformułowanie, że w najbliższych latach będzie brana pod uwagę budowa drugiego etapu. Jest też istotna informacja na którą zwraca uwagę ŚZDW, że obawy, iż po wykonaniu pierwszego etapu obwodnicy ruch może przenieść się na ul. Głowackiego są obawami nie do końca sprawdzonymi, ponieważ pierwszy etap będzie zakończony przed wiaduktem w Łachowie i wówczas faktycznie z drogi 785 samochody mogą ul. Śląską dojeżdżać do obwodnicy, czyli nie ma zagrożenia, że ruch będzie ul. Głowackiego zanim zostanie wybudowany drugi etap obwodnicy.

Pan Rafał Pacanowski wyjaśnił, że ze swoim pytaniem wystąpił, ponieważ pojawiła się informacja, że rząd przekazał kolejne kilkanaście milionów zł dodatkowych środków na realizację zadań inwestycyjnych drogowych. Uważa, że trzeba wykorzystać moment, aby Urząd Marszałkowski wspólnie z władzami państwowymi zrealizowali to zadanie w jak najszybszym możliwym terminie, najlepiej w jednym spójnym etapie.

Pan Starosta poinformował, że po rezolucji rozmawiał z p. Marszałkiem i p. Dyrektorem ŚZDW przekazując, że radni są bardzo zainteresowani budową obwodnicy w całości. Jednak na chwilę obecną środki, które posiada Zarząd Województwa są takie, że wystarczają na budowę jednego etapu plus bardzo kosztowna przebudowa ul. Jędrzejowskiej za około 11 mln zł. Nic nie wie na temat dodatkowych środków. Marszałek nic o tym nie mówił.

Pani Renata Łowicka poinformowała, że w dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej nie była obecna p. Dyrektor ZOZ, ale p. Księgowa miała zadawane pytania. Radni oczekują, że w odpowiednim punkcie porządku obrad będą odpowiedzi na zadane wczoraj pytania.

Pan Łukasz Karpiński powiedział, że wiadomo iż kwota 33 mln zł to ogólna kwota na pierwszy etap obwodnicy, jest to kwota ze strony ŚZDW. Jak powiedział p. Starosta 11 mln zł jest przeznaczone na ul. Jędrzejowską, czyli 22 mln zł jest przeznaczone na pierwszy etap obwodnicy. Przypomniał, że na wspólnym spotkaniu z mieszkańcami Włoszczowy był wybrany wariant obwodnicy w jednym etapie i poza miastem, ale ta kwota była o wiele wyższa ponieważ była to kwota ponad 70 mln zł. Zapytał dlaczego koszty zostały tak zmniejszone. Dodał, że prosił o sesję nadzwyczajną w sprawie obwodnicy, ponieważ mieszkańcy wiele rzeczy niewiedzą i pytają. Mieszkańcy Konieczna, Rogienic i innych miejscowości złożyli wnioski o rozwiązanie przejazdu za miejscowością Wola Wiśniowa. Poprosił o informację jak jest to rozwiązane.

Pan Starosta powiedział, że pomimo niezbyt przychylnych głosów uważa, że jest to wspólny sukces. Nie porażka tylko sukces. P. Karpiński próbuje mówić, że za małe środki itd. Został ogłoszony przetarg, ŚZDW wspólnie z Zarządem Województwa myślą o tych środkach, więc nie będzie wchodził w szczegóły, ponieważ nie zna konkretnych informacji co do tego, czemu akurat taka kwota. Widocznie są wyliczenia, że taka kwota na ten etap jest potrzebna. Należy się skupić na tym, że wreszcie inwestycja, na którą czekali mieszkańcy Włoszczowy i o którą zabiegali radni kilku kadencji, nabrała odpowiedniego tempa, że wreszcie się rozpoczęła. Poprosił, aby nie próbować tego za wszelką cenę deprecjonować i pokazywać w złym świetle, ponieważ uważa, że będzie to wspólny sukces. Jeżeli chodzi o rozwiązanie o które

postulowali mieszkańcy Woli Wiśniowej, Konieczna, Rogienic, to rozmawiał z p. Dyrektorem Rożkiem, wystosował też pismo i na chwilę obecną ma zapewnienie, że to skrzyżowanie będzie w formie ronda.

Pan Łukasz Karpiński powiedział, że jeżeli p. Starosta uważa, że to co on mówi jest na niekorzyść obwodnicy miasta Włoszczowy, to nie wie w jakich realiach Zarząd Powiatu żyje, ponieważ dbają wszyscy o to, aby było to zrealizowane i wykonane w dobrym efekcie, dlatego te pytania. Poprosił, aby mu nie zarzucać, zaraz ktoś podłapie na mieście, że Karpiński jest przeciwny obwodnicy bo zadaje pytania i pyta dlaczego te koszty są o tyle mniejsze jeżeli były w pierwszym etapie większe. Żeby nie było tak jak z drogą 786 od Łopuszna w kierunku Włoszczowy. Jest jedno sito i do tej pory nikt nie jest w stanie odpowiedzieć, są pisma że gwarancja, a nikt tego nie realizuje. Poprosił o podjechanie pod lipską górę w Krasocinie. Zapytał, czy ktoś tego nie zauważa. Jest radnym drugą kadencje i czuje się tu gospodarzem tak jak każdy radny.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że nie dziwi się, iż emocje towarzyszą inwestycji w sprawie której początek dyskusji pamięta w 2005 roku. Poprosił, aby zważyć w jakim przedziale czasu rodziła się ta, która ma szansę się ziścić. Dlatego podziela niepokoje radnych z Włoszczowy, mieszkańców, społeczeństwa, że chcieliby, aby rozwiązania docelowe były najkorzystniejsze z możliwych. Oczywiście rozwiązanie kompleksowe całości obwodnicy byłoby rzeczą rozwiązującą problem na wiele lat. Dodał, że najbardziej niepokoi to, iż społecznie na tej sali dyskutując przyszły projekt obwodnicy społeczeństwo zaakceptowało w pewnej formie. Smuci nie liczenie się z głosem społecznym. To społeczeństwo na tej sali zadeklarowało jaką wolę realizacji inwestycji obwodnicy by widziało. Póki co z zaprezentowanej przez p. Starostę dziś podjętej decyzji ta wola nie została uszanowana. Każde działanie, które wpisuje się w rozwój powiatu jest pewnym działaniem pozytywnym, ale skierował apel do p. Starosty, aby skupić wszystkie możliwe siły decydentów, by Starosta nie był sam w zabieganiu o to, co dla społeczności Powiatu Włoszczowskiego jest najpotrzebniejsze i akceptowalne, a akceptowalna jest forma budowy obwodnicy w jednym działaniu. Uważa, że na to jeszcze nie jest za późno, jeszcze wiele będzie się zmieniać. ŚZDW podjął formę, chyba jedną z najwygodniejszych dla siebie, zaprojektuj i zbuduj, ale ten projekt był tu przedyskutowany i teraz pojawia się inna decyzja. Orientuje się, co znaczy etapowo budować, ale chciałby, aby wizja realizacja dwóch etapów była wizją możliwą. Przypomniał, że droga 786 też była budowana w dwóch etapach, pierwszy etap to Kielce i tylko Łopuszno. Gdyby nie siły wszystkie razem skupione i podnoszenie tego tematu od strony ziemi śląskiej, być może bylibyśmy gdzie indziej niż jesteśmy, ale wówczas wszyscy mówili jednym głosem, że od ziemi śląskiej do Kielc włącznie i tak to zadanie zrealizować się udało. Zgodził się, że z usterkami, ale jest czas i możliwości na naprawę tego co się przydarzyło, ale już to zadanie jest rozwiązane.

#### **Do punktu 6-go/**

Interpelacje i zapytania zgłosili następujący radni:

Pan Józef Siwek odniósł się do wypowiedzi w sprawie obwodnicy przypominając, że około roku wcześniej na tej sali padło określenie, że środowisko Włoszczowy i Powiatu Włoszczowskiego o obwodnicę walczyło i oczekiwało od 40 lat. Należy cieszyć się z tego, że to dzieło zostało rozpoczęte. Poprosił, aby nie licytować się kto zrobił więcej. Wspomniał,

że przy drodze 786 etapowanie polegało nie na tym, że inwestycja nie będzie w całości robiona, ale chodziło o wartości przetargu, o firmy i wiele innych rzeczy. To co było prawnie możliwe zostało wykorzystane. Dobrze, że ta inwestycja powstała, a od usterek jest administrator tej drogi, właściciel i jego służby. Zgodził się z tym, że na całej trasie odcinek między Łopuszkiem a Włoszczową jest najfatalniejszy.

1. Skierował pytanie do p. Dyrektora ZOZ. W ZOZ-ie została przeprowadzona kontrola przez fundusz, kontrolerzy stwierdzili nieprawidłowości i protokół musiał być przez strony podpisany. Zapytał, czy strona kontrolowana podpisała protokół zgadzając się z zarzutami. Jeśli była decyzja wydana o nałożeniu kary, to czy było odwołanie od tej decyzji, czy wyczerpane zostały wszystkie możliwe skutki odwoławcze. Jeśli decyzja została uprawomocniona i kara została postawiona w stan wymagalności to zapytał, czy była prośba o umorzenie naliczonej kary. Rozumie, że o odstąpieniu nie może być mowy, ponieważ są zasady, przepisy i kara jest nałożona. Można się od decyzji odwoływać, a w momencie kiedy jest prawomocna prosić o zwolnienie z obowiązku płacenia kary już naliczonej. Dodał, że jest to kwota 90 000 zł. 45 000 zł z tytułu zwrotu nienależnie zapłaconych należności i druga kwota podobnej wysokości tj. kara z tytułu stwierdzenia tych nieprawidłowości.
2. Zwrócił się do p. Starosty z prośbą o przygotowanie informacji ile kar zapłacił samorząd i wszystkie jednostki podległe na przestrzeni lat 2010-2017. Słyszy, że ostatnio sytuacji o zapłacie pojawiło się przynajmniej kilka. Chciałby wiedzieć jakie to skutki finansowe przynosi dla budżetu powiatu.
3. Często zdarza się, że są prośby o zwiększenia etatów w poszczególnych jednostkach podporządkowanych Starości. Zapytał ile na przestrzeni lat etatów przybyło. Nie chodzi o to, że pracownik odchodzi np. na emeryturę i na jego miejsce przychodzi drugi. Chodzi o zwiększenie na wniosek. To ponosi za sobą olbrzymie środki finansowe, a dość często zdarza się, że na Zarząd trafiają tego typu wnioski. W każdym przypadku chodzi o finanse publiczne i o ich oszczędne wydawanie.

#### Pan Rafał Pacanowski

1. Zapytał, czy od ostatniej sesji została w jakiś sposób poruszana sprawa i były jakieś uzgodnienia w sprawie drogi Oleszno - Świdno. Dodał, że p. Wicestarosta przedstawiał informacje pisemne, które zostały poczynione wcześniej. Zapytał, czy coś więcej zostało w temacie uzgodnione.
2. Zapytał, czy w nieodległym terminie będzie się zbierać komisja bezpieczeństwa w sprawie lustra na ul. Koniecpolskiej.
3. Zapytał, czy jest jakaś informacja ze strony Gminy Włoszczowa odnośnie przystanku na ul. Głowackiego.
4. Poinformował, że w ostatnim czasie na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i Mickiewicza został wyburzony stary dom i w chodniku zostały posadzone tuje. Posadzenie tui w tym miejscu, w którym one się w tym momencie znajdują powoduje niebezpieczeństwo i może dojść do kolizji. Poprosił o rozpoznanie tej sytuacji.
5. Poprosił o przedłożenie również jemu informacji o które prosił p. Siwek zarówno w sprawie kar, jak i wzrostu etatów.
6. Zapytał o możliwość wygosparowania jednego człowieka, który w sposób komplementarny zajmowałby się złożonym systemem informacji oświatowej, który winne

są realizować szkoły i placówki oświatowe. W Powiecie Włoszczowskim są trzy placówki szkolne i poradnia psychologiczno-pedagogiczną. Chodzi o to, aby odciążyć bardzo już obciążonych dyrektorów kwestią wprowadzania, przechwytywania i przekazywania danych. Chodzi o uniknięcie przypadków, które były w przeszłości, jeżeli chodzi o płatności. Informacji jest cała masa i nietrudno o błąd. Zapytał, czy powiat przemyślał wprowadzenie rozwiązania korzystnego dla dyrektorów placówek i dla samego siebie.

#### Pan Dariusz Czechowski

1. Powiedział, że cieszy się, iż wizyta na jednej sesji p. Sołtys Łachowa doprowadziła do tego, że jednak dało się inwestycję zrobić. Prosił o nią wielokrotnie i nie można było. W związku z tą inwestycją zadał pytanie, ponieważ była mowa o bezpieczeństwie poruszających się rowerzystów do Klekotu. We wniosku, który jest zbożny, czyli w zmianie do budżetu jest zapis, że będzie to chodnik. Z tego co się orientuje po chodniku rowerami jeździć nie można. Zapytał, czy jest tam możliwość takiego rozwiązania, aby mogli poruszać się rowerzyści.
2. Wie od p. Dyrektora ZDP o projekcie jaki Gmina Włoszczowa zrobiła w sprawie odwodnienia ul. Wiśniowej. Zapytał, czy jest znany chociaż przybliżony termin realizacji tej inwestycji, ponieważ jest to pilna sprawa. Dodał, że nie da się tamtędy przejść nawet przy małych opadach.
3. Kiedyś padła deklaracja, że ZOZ zorientuje się w sprawie poradni onkologicznej. Zapytał, czy jest jeszcze w zamierzeniach ZOZ-u, aby tą poradnię uruchomić, czy zostało już założone, że ta poradnia nie będzie działała.

#### Pan Dariusz Mielcki

1. Poinformował, że w dniu dzisiejszym była przeprowadzana kontrola w ZDP przez Komisję Rewizyjną i interpelacje kierowane do ZDP przekazał p. Dyrektorowi ZDP. Poprosił, aby na przekazane dziewięć interpelacji i wniosków, otrzymał odpowiedzi na piśmie.
2. Zapytał, czy zostały podjęte przez p. Starostę jakieś działania w sprawie brakującego chodnika w miejscowości Występy. Dodał, że w tej sprawie wybiera się na sesję Pani Sołtys miejscowości Występy.

#### Pan Łukasz Karpiński

1. Zapytał kolejny raz, co z wiaduktem w Olesznie. Osoby zgłaszają, że od dłuższego czasu prace tam zostały wstrzymane. Zapytał, czy termin, który był podjęty uchwałą Rady Powiatu Włoszczowskiego bodajże w grudniu ubiegłego roku, do 30 czerwca zostanie dotrzymany.
2. Poprosił Dyrektora ZDP o dokonanie wizji drogi na odcinku Włoszczowa - Zabrody. Na tym odcinku jest wiele suchych drzew, które stoją w granicy drogi powiatowej lub w granicy lasów państwowych. Są to sosny mające około 1 m<sup>3</sup> i zagrażają bezpieczeństwu.
3. Zapytał, kiedy zostanie rozwiązany problem odwodnienia ul. Floriańskiej w Krasocinie. Jest tam teraz jedno wielkie jezioro. Zgłaszał ten problem na ostatniej sesji. Jest tam możliwość odprowadzenia wody tylko należy tam się wybrać, zobaczyć i w końcu coś zrobić.
4. Prosił również w ubiegłym roku, aby remonty cząstkowe były przeprowadzane w systemie wycinaj, zawałuj. Zapytał, czy w tym roku też tak będzie, ponieważ jeżeli tak

to poprosił, aby zwrócić szczególną uwagę na drogi, które były budowane z środków zewnętrznych, z dofinansowaniem. Ma na myśli np. drogę Oleszno - Chotów, Krasocin - Gruszczyn i wiele innych które powstały w innej części gmin powiatu włoszczowskiego. Środek tej drogi się rozchodzi.

5. Poprosił o dokonanie wizji drogi Włoszczowa - Chotów. Droga ta została wybudowana w 2014 roku, a pojawiają się na tym odcinku już wyboje.
6. Widział, że zostało ogłoszone na BIP Starostwa informacja o regulowaniu działek na tym odcinku. Poprosił Kierownika Wydziału Geodezji o przybliżenie tego tematu jak to będzie wyglądać.
7. Zgłosił do Zarządu, aby wybrali się na drogę w miejscowości Motyczno w Gminie Włoszczowa. Jest to droga powiatowa łącząca Międzyzlesie z Motycznem. Tam nie da się przejechać nawet rowerem, ponieważ jest dziura na dziurze. Remonty cząstkowe, zasypanie grysem nic nie skutkuje, powoduje to dodatkowe utrudnienia w jeździe. Dlatego uważa, że przy projekcie budżetu na kolejny rok należy to uwzględnić. Dodał, że w Motycznie nie ma wodociągu, kanalizacji i dobrej drogi powiatowej. Poprosił w imieniu mieszkańców, którzy podnoszą to niejednokrotnie na spotkaniach, o porządnym remoncie tego odcinka.
8. Zwrócił się do Dyrektora ZDP w sprawie odwodnienia ul. Parkowej w Olesznie przy posesji p. Pichety. Problem jest tylko w tym jednym miejscu gdzie nie została wstawiona kratka, czy spust wody.

Pan Mirosław Łapot powiedział, że jakiś czas temu odbyło się spotkanie w miejscowości Oleszno, Wola Świdzińska odnośnie założeń, projektowania przebudowy drogi Oleszno - Świdno. Dzięki uprzejmości p. Siwka zapoznał się z notatką z tego spotkania i z wspólnych ustaleń, gdzie byli radni gminni, powiatowi, p. Wójt, p. Wicestarosta jego zdaniem tylko 20% zostało zawarte w tej notatce. Poprosił, aby się spotkać i tą notatkę rozszerzyć, ponieważ to był wstępny dokument co należałoby tam wspólnie z gminą przedsięwziąć, aby uniknąć w przyszłości błędów. Uważa, że bardzo dobrze, iż takie spotkanie się odbyło, ponieważ wszyscy zgodzili się na jakąś wizję budowy tej drogi, ale to co zostało zawarte w notatce jest bardzo skromne.

Pan Zbigniew Hamera zwrócił się z prośbą do p. Starosty o skierowanie zapytania do Marszałka Województwa, ponieważ z niesprawdzonej informacji, ktoś usłyszał w jednej z kieleckich rozgłośni radiowych wypowiedź radnej z Kielc, która stwierdziła, że nie będzie realizowany prawo skręt z trasy Kielce - Częstochowa na CMK Kraków - Warszawa. Część pociągów, które teraz jeżdżą z Warszawy do Krakowa jadą do Żeliszawic, następnie do Kielc przez Jędrzejów do Krakowa i jednocześnie czas podróży wydłuża się do 2-3 godzin. Poprosił o sprawdzenie, czy ta inwestycja została odroczone, czy zupełnie z niej zrezygnowano.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 13<sup>00</sup> do 13<sup>10</sup> po czym obrady wznowiono.

#### **Do punktu 7-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do sprawozdania z wykonania planu finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że chce skupić się przede wszystkim na wynikach finansowych ZOZ za 2016 rok, za który ma być przyjmowane sprawozdanie finansowe. Poinformował, że popracował nad tym sprawozdaniem i poświęcił mu trochę czasu po to, żeby mieć rozeznanie jak działa ZOZ i jakim wynikiem kończy działalność. Jest rozbieżność między zestawieniami wyników poszczególnych miesięcy, ma na myśli przychody i koszty w skali roku 2016, a przedłożonym sprawozdaniem. Rozbieżności te były motorem napędowym do tego, by to sprawdzić głębiej. Tylko w trzech miesiącach 2016 roku wynik finansowy przedkładany w Starostwie był wynikiem dodatnim, a w pozostałych dziewięciu miesiącach był wynikiem ujemnym z całokształtu działalności. Narastająco sprawozdając wynik osiągnięty za rok 2016, który widnieje w sprawozdaniu stanowi minus 1 589 000 zł i to są dane przedłożone przez ZOZ na 21 styczeń 2017 rok. Skoro w sprawozdaniu, które ma zostać dziś przyjęte wynik jest minus 40 000 zł, to z prostej matematyki wychodzi różnica około 1,5 mln zł. Zapytał, co się stało, jakie zaszły zjawiska między 21 stycznia 2017 roku, a 30 marca 2017 roku, że ten wynik się tak diametralnie zmienił. Kiedy zadał sobie trud porównania wyniku działania na podstawie miesięcznych zestawień rok 2016 styczeń, luty i rok 2017 styczeń, luty, ponieważ tylko taka informacja na dzień dzisiejszy jest złożona i tu też pojawia się pytanie dlaczego za marzec nie został złożony terminowo wynik finansowy, powiedział, że nie było takiej praktyki w przeszłości, wydaje się, że jest to coś nowego. Kiedy porówna wynik roku 2016 styczeń to był wynik minus 577 000 zł, a styczeń 2017 roku to jest wynik minus 659 000 zł, czyli 130 000 zł gorzej niż w 2016 roku. Jest jeszcze wynik luty 2017 rok, który można odnieść adekwatnie do lutego 2016 roku i to jest również wynik ujemny dający po styczniu i lutym razem minus 1 265 000 zł tego roku. Natomiast wracając do wyniku roku 2016, który ma być przyjęty sprawozdaniem poprosił o wyjaśnienie co się stało i dlaczego dokumenty z tych operacji, które być może zaszły w ramach korekt nie dotarły do radnych celem zapoznania się z nimi. Jest tym głęboko zainteresowany i chciałby taką informację posiadać.

Przypomniał o inicjatywnie szumnej medialnie reprezentowanej przez najwyższe czynniki województwa świętokrzyskiego, powiatu włoszczowskiego, gminy włoszczowa, wójtów, a mianowicie poradnia z którą tak naprawdę nie wiadomo co się dzieje, chociaż pytania do radnych są kierowane.

Powiedział, że docierają informacje o powstaniu hospicjum. Cieszy się, że są pomysły, ale jedna podstawowa rzecz winna towarzyszyć każdej nowości: ekonomia, rozpoznanie rynku i ewentualny przewidywalny wynik finansowy, a tego brakuje.

Poprosił o odpowiedzi na zadane pytania zanim przyjdzie podejmować decyzję związaną z głosowaniem nad sprawozdaniem.

Pan Dariusz Czechowski poinformował, że w dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Zdrowia zadawał pytania, nie było p. Dyrektor, a p. Księżowa obiecała przygotować odpowiedzi, ponieważ do tej pory ich nie otrzymał, więc zadał następujące pytania. W nawiązaniu do wypowiedzi p. Matyśkiewicza powiedział, że w zestawieniu przychodów i kosztów za 2016 rok różnica faktycznie była na minusie, wówczas pokazany był wynik minus 1 589 130 zł, w tej chwili w zestawieniu jest wynik minus 38 625 zł. Po analizie zrozumiałby, że z różnych względów przychody z NFZ wzrosły o 1 938 000 zł i to by zrozumiał gdyby się to zbilansowało, ponieważ były starania i zostały wpłacone nadwykonania, była korekta planu na ortopedii, ale nie rozumie jednego i prosi o wyjaśnienie,



ponieważ koszty rodzajowe przedstawione na koniec 2016 roku w pierwszym sprawozdaniu wynosiły 36 654 435 zł, natomiast koszty rodzajowe wykazane w aktualnym sprawozdaniu wynoszą 38 796 693 zł. Zapytał skąd te różnice w poszczególnych rodzajach kosztów, ponieważ o ile wie, że mógł wzrosnąć kontrakt, to nie rozumie różnicy na rachunkach.

Zawsze słyszał, że dla ZOZ-u bardziej opłacalne było zatrudnienie pielęgniarek i lekarzy na kontraktach. Teraz na trzeciej stronie sprawozdania jest uzasadnienie, że „wpływ na wzrost miała również zmiana sposobu zatrudnienia lekarzy z umowy o pracę na kontrakt”, dlatego nie wie, czy faktycznie jest bardziej opłacalny kontrakt, czy umowa zlecenie.

Na stronie czwartej sprawozdania jest zapis, że po nowym przetargu na sprzątnięcie, który odbył się 1 października 2016 roku, wzrosły koszty o 31 970 zł, czyli jeżeli jest tak jak czyta, to za trzy miesiące wzrosły koszty sprzątnięcia zgodnie z nowym przetargiem o kwotę 31 970 zł. Zapytał, czy faktycznie został podpisany tak niekorzystny kontrakt, że miesięcznie płaci się za sprzątnięcie o 10 000 zł więcej.

Zapytał o jakie projekty wskazane w sprawozdaniu chodzi. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia pytał, czy to może chodzi o projekt komputeryzacji i utrzymanie systemu, ale nie uzyskał odpowiedzi.

Na stronie czwartej w pozycji wynagrodzenia jest kwota 222 720,12 zł i jest napisane, że wzrost ten to skutek zwolnień pracowników. Poprosił o informację, ilu pracowników w 2016 roku zostało zwolnionych, gdzie zostały poniesione koszty już w 2016 roku. Analogicznie świadczenie na rzecz pracowników, zwiększenie kosztów o 102 017,30 zł i jest napisane wzrost kosztów ZUS, myśli, że koszty nie wzrosły, tylko jest to związane z odprawami, czyli z środkami poniesionymi na zwolnienia.

Na terenie ZOZ-u panuje niepokój wśród pielęgniarek i lekarzy. Chodzą różne informacje i nie można się dowiedzieć, czy one są prawdziwe, czy nie. Poprosił o zdementowanie, albo potwierdzenie, czy jest taki zamiar, aby zlikwidować oddział ginekologiczno – położniczy, a jeżeli tak, to czy robiona była analiza i jak ona wypadła.

Został zwolniony dyscyplinarnie, z art. 52 ordynator oddziału chirurgii, jednocześnie szef związków zawodowych i członek komisji konkursowej na zastępcę dyrektora, zapytał, czy ta decyzja była konsultowana z radcami prawnymi, ponieważ ma obawę, czy zgodnie z prawem osobę chroniącą, czyli szefa związków bez zgody związków można zwolnić z pracy. Zapytał również w jakim procencie p. Dyrektor jest przekonana, że ZOZ z tego tytułu nie poniesie kosztów.

Pan Łukasz Karpiński powiedział, że o sprawozdaniu nie będzie się już wypowiadał, ponieważ przedmówcy zadali już pytania, które też miała zadać.

Zwrócił się z pytaniem do p. Starosty, czy wiedział o zwolnieniu dyscyplinarnym fachowca p. Włodarczyka. Jeżeli tak, to czy była interwencja w tej sprawie, ponieważ wiadomo, że był on we włoszczowskim szpitalu parę lat, miał bardzo dobrą opinię wśród społeczeństwa, był oddany ludziom. W jednym z artykułów p. redaktor pisał również o tym, że p. Włodarczyk wykorzystuje swój sprzęt, który jest zalegalizowany do wykonywania drobnych badań. Zapytał dlaczego taka decyzja, tym bardziej, że została ona podyktowana art. 52, więc wiele niejasności się z tym wiąże. Chciałby wiedzieć jakie jest stanowisko Zarządu Powiatu w tej sprawie.

Następnie powiedział, że miasto Włoszczowa jest małym, specyficznym miastem, w którym wszyscy wszystkich znają i zawsze, kiedy by nie przyjechał do Włoszczowy mieszkańcy

proszą o zadanie pytania w następującej sprawie. Rok temu było podjęte przez koalicję rządzącą zezwolenie na zwalnianie pielęgniarek, kobiet, które pracują bezpośrednio przy pacjencie. W chwili obecnej mieszkańcy pytają, czy to prawda, że są przyjmowani do ZOZ-u ludzie z otoczenia politycznego p. Starosty. Poprosił o informacje w tej sprawie. Mieszkańcy mają żal, że są dodatkowe osoby i budzi to wiele kontrowersji.

Pani Renata Łowicka poinformowała, że przed chwilą radni otrzymali odpowiedź na pytania, które były zadane na posiedzeniu Komisji Zdrowia, nie zdążyła ich przejrzeć. Odniosła się do pytań, które były zadawane podczas wczorajszego posiedzenia.

W sprawozdaniu jest informacja, że w 2016 roku wzrosła liczba pacjentów o 973 osoby, co spowodowało zwiększenie liczby badań diagnostycznych. Wpływ na wzrost miała również zmiana sposobu zatrudnienia lekarzy z umowy o pracę na kontrakt oraz wynagrodzenie osoby świadczącej usługi na rzecz dyrekcji w pierwszym półroczu 2016 roku, poprosiła o wyjaśnienie tego.

Odniosła się do punktu zawartego w usługach niematerialnych odnośnie kosztów ponoszonych z tytułu projektów. Poprosiła o wytłumaczenie o jakie projekty chodzi.

W zapisie dotyczącym wynagrodzeń jest informacja o skutkach zwolnień pracowników, co spowodowało konieczność wypłaty odpraw (to rozumie) i ekwiwalentów za niewykorzystany urlop. Poinformowała, że na jednym ze spotkań pracownicy dowiedzieli się, że niektórzy z pracowników mają bardzo dużą liczbę niewykorzystanego urlopu, zdziwiła się wówczas ponieważ w jej grupie zawodowej zawsze pielęgniarki i położne są przypilnowane, aby urlop zaległy wykorzystywać, żeby nie doszło do wypłaty, jako ekwiwalent urlopowy.

Kolejną sprawą jaką poruszyła była likwidacja oddziału ginekologiczno – położniczego, oddziału noworodkowego i sali porodowej. Jako związkowiec martwi się o koleżanki położne, które są zatrudnione na tym piętrze. Poinformowała, że położna ma wyznaczony odcinek pracy i nie może pracować na innym oddziale jak ginekologia, położnictwo, oddział noworodkowy bądź poradnia i sala porodowa. Jeżeli zostanie zlikwidowane to piętro, to położne w wieku między 40 a 50 lat i powyżej 50 lat zostają bez pracy. Jest to jeden z aspektów poruszany przez nią, ponieważ jest związkowcem i ubolewa nad tym, że nie ma alternatywy dla tych kobiet. Dlatego poprosiła, jeżeli to jest już moment na rozmowę na ten temat, o zastanowienie się i informację, co w takim momencie, czy dojdzie do zwolnienia, czy jest jakaś alternatywa.

Sprawa kolejna to nowi, pojawiający się w szpitalu pracownicy. Uważa, że w gestii dyrektora jest zatrudnianie bądź zwalnianie pracowników, ale niepokoi fakt, że w niektórych komórkach staje się tych pracowników więcej, a na terenie szpitala po stronie białego personelu pracowników jest coraz mniej.

Wie, że jest kryzys, ale jest kolejny dylemat, pytała o to na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia p. Orlińskiego, w jaki sposób widzi rozmowy na temat wzrostu płac pielęgniarek i położnych o 400 zł brutto brutto i w jaki sposób widzi wyłagodzenie sytuacji. Cała Polska dowiedziała się, że jest brutto brutto, ale niestety takie rozporządzenie wyszło za Ministra Zembali. Przypomniała, że Staszów protestował, miał odejść od łóżek, ale podpisane zostało porozumienie. W dniu dzisiejszym jest protest pielęgniarek w prywatnym szpitalu w Jędrzejowie. Nie chciałyby znaleźć się w sytuacji, że we włoszczowskim szpitalu, gdzie

jest tyle problemów, tyle trudnych sytuacji, żeby jeszcze doszło do takich działań jak w innych placówkach, a do takich dojdzie jeżeli nie zostaną podjęte rozmowy.

Poprosiła o odpowiedź na zadane pytania.

Pani Joanna Ochał na początek odpowiedziała na pytanie w sprawie protokołu kontroli, która została przeprowadzona. Poinformowała, że kontrolerzy na bieżąco rozmawiali z osobami zainteresowanymi, których dotyczyła kontrola. W tej kwestii doktor przedstawił wyjaśnienie, w związku z czym zostało wystawione wystąpienie pokontrolne, gdzie kontrola uwzględniła wyjaśnienia. Takie same wyjaśnienia przedstawił doktor po przedstawieniu protokołu. Jeśli chodzi o wystąpienie pokontrolne to jest jeszcze czas na odwołanie się w tej kwestii. Są tam wartości zawyżone poprzez wycenę procedur, jak również kara. Z wstępnych rozmów nie wynika, aby była możliwość umorzenia. Dodała, że protokół z kontroli jest do wglądu.

W kontekście poradni onkologicznej zostało wysłane pismo do dyrektora onkologii w nawiązaniu do relacji które były poprzednio. Do dnia dzisiejszego nie ma odpowiedzi, ani informacji o zainteresowaniu. Radni mówią o poradni onkologicznej, która we włoszczowskim szpitalu jest niezbędna. Poradnia ta nie jest w statucie organizacyjnym szpitala, nie ma na to kontraktu. Nie ma również szeregu innych świadczeń tj. neurologicznych, diabetologicznych i jeszcze innych, które można by uznać, że też powinien szpital świadczyć, pytanie tylko kto za nie zapłaci, jeżeli nie ma tego w statucie. Jeżeli będzie taka wola, że ktoś będzie w stanie zapłacić za te usługi, to nie ma problemu, ponieważ szpital dysponuje wolnymi powierzchniami i może takie pomieszczenie udostępnić. Natomiast w sytuacji kiedy nie ma na to kontraktu, nie ma umowy, nie można ponosić wydatków. W związku z tym, co już zaistniało i były ponoszone koszty, podkreśliła jeszcze raz, że nie są to wydatki statutowe szpitala, a kontraktu na poradnię onkologiczną szpital nie ma podpisanego z NFZ.

Odnosnie hospicjum, to te decyzje były konsultowane w NFZ rozmową z konsultantem oraz z p. Dyrektorem. Była mowa o tym, że kiedyś w szpitalu funkcjonował ZOL i gdyby on funkcjonował w tym miejscu, na pewno nie powstałoby dzisiaj hospicjum, ponieważ nie byłoby na to miejsca. Logistycznie nie byłoby możliwości zbudować nowego oddziału. Konsultowane to było wielokrotnie z dyrekcją NFZ-tu i taka decyzja została podjęta. Na dzień dzisiejszy, aby móc startować w konkursie należało spełnić szereg wymogów. Niezależnie od tego na co oddział byłby zagospodarowany remontu wymagały sanitariaty. Nie zostało to zrobione celowo pod hospicjum. Jakakolwiek inna działalność medyczna w tym miejscu by funkcjonowała sanitariaty wymagały dostosowania. Kolejna sprawa to są zapotrzebowania sprzętowe i inne rzeczy. ZOZ nie poniósł z tego tytułu żadnych kosztów. W najbliższym czasie zostanie przedstawiona lista darczyńców, jest to kwota około 100 000 zł. Z osób które widzi na sali jest niestety tylko kilka, którym może podziękować za uzyskanie takiego wsparcia.

Kolejna kwestia to IMPEL. Ogłoszony został przetarg nieograniczony do którego przystąpiła tylko firma IMPEL. Stawka, o której była mowa, nie wynikała z jej desygnacji, tylko z ustawy. W związku z tym, że umowy zlecenia obowiązują od tego roku w nowej literze prawa, a mianowicie jest wzrost stawki. Nie można było określić w przetargu w tamtym roku kwoty, która byłaby płacona według nowej ustawy, ponieważ przetarg obowiązywał jeszcze w tamtym roku po zakończeniu poprzedniej umowy. Takie sytuacje nastąpiły nie tylko we włoszczowskim szpitalu, ale w szeregu innych szpitali też. Dyskusja na ten temat odbyła

się na spotkaniu związków powiatowych dyrektorów. Były sytuacje, gdzie szpitale wypowiedziały umowę, ogłosiły nowy przetarg i niestety poniosły koszty wyższe niż te, które były desygnowane w ramach wprowadzenia tego aneksem w związku ze zmianą stawki.

Jeśli chodzi o ginekologię, to nie tylko ten oddział został poddany analizie, bo wszystkie oddziały. Jeżeli kogoś dotyczy bardzo, że to dotyczy ginekologii, to być może ma słuszne obawy, ponieważ oddział przynosi naprawdę duże straty, a dokłada do tego reszta szpitala, czyli oddziały i pracownicy z pozostałych oddziałów. Są oddziały, które funkcjonują na granicy rentowności, które funkcjonują na pozytywnym wyniku, natomiast ginekologia nie. W najbliższym czasie zostanie radnym przekazany wykres jak przedstawia się kontrakt, wykonanie, ilość zabiegów, porodów od 2010 roku, bo nad tym obecnie trwają prace. To co było w zeszłym roku jest aktualnie i jest gorszą sytuacją niż sytuacja z 2010 roku. Będzie to widoczne na wykresach i zestawieniach.

Co do kwestii kierownika chirurgii, to p. doktor otrzymał na piśmie wypowiedzenie. Dodała, że nie podejmuje żadnych decyzji, które nie są konsultowane z prawnikami.

Nie rozumie dlaczego miałyby się nie odbyć konkurs na dyrektora medycznego. Nie odbył się, ponieważ nie wyłoniono kandydata. Konkurs będzie dalej kontynuowany.

Jeśli chodzi o osoby zatrudnione, to były zatrudnione przez poprzedniego dyrektora i nie wnikała w to, ponieważ z tymi osobami nie współpracowała, nie wie jaką pracę wykonywały. Dzisiaj te osoby już nie pracują.

Jeśli chodzi o zwolnienia pracowników, to było osiemnaście. W związku z tym były odprawy, jubilatki i ekwiwalenty za niewykorzystany urlop. W momencie, kiedy pracownik odchodzi, należy mu wypłacić wszelkie niewykorzystane urlopy, również przypadające jubilatki zgodnie z regulaminem, który obowiązuje. To nie jest tak, że zatrudnione zostały szare osoby, ponieważ zatrudnieni byli lekarze, a z tego co pamięta zatrudniła dwie do działu technicznego i do spraw organizacyjnych w tym również osoba, która zajmuje się sprawami praw pacjenta. Jak również główna księgową, ale główna księgową była, zmieniło się tylko to, że ona nie jest, więc nie rozumie tego zarzutu. Zapytała, czy powinna być głównym księgowym i dyrektorem. Przed jej kadencją była księgową i określona liczba pracowników i nikomu to nie przeszkadzało. Raz jest zarzucane, że jest księgowym i dyrektorem, teraz powinna być księgowym i dyrektorem, może jeszcze na medycznego powinna startować. Nie rozumie tego. Poinformowała, że w kontekście wyniku obliguje informacja do uchwały za pierwsze półrocze. Jak pamięta w tamtym roku zarówno ona, jak i p. Skarbnik już to tłumaczyły. W sprzedaży szpitala są wartości nadwykonań. Wartości nadwykonań są kwartalne, półroczne, bądź roczne, różnie to było w różnych okresach. Teraz było wystąpienie o kwartalne, w tamtym roku było to przesunięte bodajże w czerwcu, a półroczne szpital dostał we wrześniu, czy październiku. Do składania wyników, które są składane co miesiąc obliguje sztywno uchwała za pierwsze półrocze i koniec roku. Koniec roku tj. również badanie biegłego rewidenta i sprawozdanie finansowe powinno być zgodne z wykonaniem planu. W zależności od tego w jakim momencie pojawią się nadwykonania, takie też są wartości. Natomiast jeżeli chodzi o miesięczne sprawozdania, to nie ma miesiąca takiego, w którym nie pojawiałyby się korekty do tego, co zostało już przedstawione i to nie są wewnętrzne korekty, tylko wynikające z zewnętrznych dokumentów. Jeżeli jest takie życzenie można codziennie przedstawiać wynik, za każdym razem ujmując każdą fakturę i inne sytuacje, które następują. Korekty są różne, ponieważ wynikają z ustawy CIT, PIT i VAT. W zależności od tego

jakiego artykułu dotyczą należy je odnieść albo do określonego okresu, albo zrobić to na bieżąco. To wszystko jest w przepisach.

Odnosnie informacji, która była przekazana dzisiaj rano na piśmie do Starostwa, to p. Księgowa i dział księgowości wyjaśniły o co konkretnie w tych wszystkich zapytaniach chodzi, z czego wynikają różnice, więc jeżeli będą jakieś zapytania to poprosiła o odniesienie się na piśmie i wówczas będzie wyjaśnienie.

W kontekście kluczy pośrednich, które były zawarte, to one są zawarte w polityce rachunkowości i to wynika z ustawy o rachunkowości. To nie był jej wymysł, ponieważ te klucze kalkulacyjne zostały wprowadzone długo przed nią, zaakceptowane polityką rachunkowości wprowadzoną w 2015 roku po nowelizacji ustaw przez Dyrektora Orlińskiego. Nikt wówczas nie zgłaszał, żadnym sprzeciwów, że coś z kluczami jest nie tak i ktoś się z tym nie zgadza, więc takie zostały wprowadzone i utrzymane. Jeżeli będą w najbliższym czasie prowadzone projekty, które miałyby na uwadze zmianę infrastruktury, jak również w kontekście termomodernizacji szpitala, to na pewno zostaną zmienione, ponieważ będą one istotnie wpływały na koszty pośrednie. Jednakże w całej analizie poszczególnych oddziałów istotne jest, czy oddziały bilansują się na kosztach bezpośrednich, a to wynika z materiałów, leków, wynagrodzeń, zapotrzebowania wszelkich artykułów, które są bezpośrednio zużywane do gotowości i funkcjonują. Jeżeli oddział na poziomie bezpośrednim pierwszego stopnia kosztów nie generuje wyniku w okolicach zera, to jak by nie analizować koszty pośrednie, to i tak oddział nie bilansuje się.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że faktycznie odpowiedź na zadane na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia pytania, otrzymał przed chwilą i nie zdążył się jeszcze z nią zapoznać. Zauważył jednak, że do odpowiedzi jest załącznik nr 1, tylko co to jest to chyba sama p. Dyrektor wie, ponieważ nie ma ani w nagłówku, ani w piśmie odwołania do załącznika nr 1.

Jeżeli chodzi o protokół o zawierzeniu procedur. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia wypowiadał się na ten temat i nie było sprzeciwu w tym temacie ani od p. Orlińskiego, ani od p. Księgowej, jeżeli chodzi o zawyżenie procedur. Z tego co wie procedury są robione na podstawie znaczników i są różne. Przeważnie jest tak, że ktoś jest zakwalifikowany i z jakąś procedurą przychodzi na oddział i procedura się zmienia. Procedura się zmienia i jest stosowany taki zwyczaj, że na oddziałach lekarze kwalifikują (uważa, że działając na korzyść szpitala) najwyższą procedurę jaką wykonywali. Fundusz to zakwestionował i chce najniższą. Gdyby to od niego zależało, to by zaapelował do ordynatorów, aby jeśli nie chcą mieć przykrości, to aby kwalifikowali do najniższej procedury z jaką pacjent jest, ponieważ kiedy przyjedzie fundusz nie będzie robił zarzutów. Wczoraj również pytał, czy były kontrole wcześniej z NFZ, czy kiedykolwiek zostały procedury kwestionowane. Przypomina sobie głośną sprawę, kiedy p. Ochał była już księgową, jak chodziło o 700 000 zł, kiedy fundusz też przyjechał i zarzucił, że trzeba coś oddać. Uważa, że dyrektor powinien bronić ordynatorów i lekarzy, którzy dbają o interes ZOZ-u, ponieważ w takim razie ci lekarze będą się bali wpisywać procedur najwyższych i będą pisali najmniejsze.

Jeśli chodzi o hospicjum, to przypomniał, jak na Społecznej Radzie ZOZ-u miał pytania. Dowiedział się od dyrektora ds. lecznictwa, że na hospicjum szpital otrzyma 45 000 zł miesięcznie. Zapytał wówczas i p. Dyrektor podała, że jest na oddziale na hospicjum potrzeba

zatrudnienia dziewięciu pielęgniarek i jednego lekarza. Poprosił wówczas o kalkulację kosztów, żeby nie było tak, że dziś otwierane jest hospicjum, a za dwa dni zamykane, ponieważ nie spina się finansowo. Nie otrzymał tego do dziś. Niech ktoś wyjdzie i powie ile jedna średnia pielęgniarka (nie ta najwyższej zarabiająca) zarabia miesięcznie z dyżurami na pracy zmianowej. Pomnożymy to przez dziewięć, dodamy lekarza i wyjdzie miesięcznie, czy się zbilansują same koszty płac. Do dzisiejszego dnia takiej informacji nie otrzymał.

Odnosił się do wypowiedzi w sprawie oddziału ginekologicznego. Porównując pierwszy kwartał 2016 roku, z pierwszym kwartałem 2017 roku, to urodzeń w 2016 roku było 77, a w 2017 roku 99, czyli tendencja wzrostowa.

Chciał spotkać się z p. Dyrektorem i proponował, aby usiąść przy dokumentach, aby p. Dyrektorka wytłumaczyła gdzie się myli. Robił analizę i nie robił jej sam. Zgadza się, aby sprawdzać koszty bezpośrednio. Wziął sobie z wyników, które zrobione były przez księgowość dla wszystkich oddziałów. Można tam wyczytać jaki jest kontrakt, ile urodzeń było i ile doszło pieniędzy i można również wyczytać jaki jest fundusz płac łącznie z rozbitym funduszem płac z tytułu dodatkowych środków dla pielęgniarek, do tego pochodne od wynagrodzeń i dodać leki tj. roczne sprawozdanie, kiedy to zostało zminusowane, to wyszło, że na pokrycie kosztów ogólnozakładowych zostaje jeszcze 500 000 zł. Chciał to skonsultować, ponieważ może gdzieś popełnił błąd. 500 000 zł oddział ginekologiczny z położniczym na kosztach prostych, czyli pobory, pochodne i leki wychodzi na plus, czyli 500 000 zł rocznie jest pokrywane kosztów ogólnozakładowych. Nikt nie wie jak koszty ogólnozakładowe są dzielone. Zadawał to pytanie na ostatniej Radzie Społecznej ZOZ-u i do dnia dzisiejszego nie uzyskał odpowiedzi, prosił o odpowiedź na piśmie. Jakim kluczem są dzielone koszty ogólnozakładowe. Dlatego uważa, że mówienie i puszczanie takich informacji źle służy dla załogi, dla personelu, ponieważ osoby zamiast myśleć o tym, żeby pracować myślą o tym co dalej będą robić. Jeżeli się puszcza taką informację, że pielęgniarki na jednym z oddziałów będą pracowały bez wynagrodzeń, to powiedział im, że jest to niemożliwe. Dlatego poprosił p. Dyrektora o spotkanie się z załogą, tłumaczenie załodze, ponieważ wówczas wszystkim będzie lepiej.

Słyszał, że prawdopodobnie na Zarządzie było stwierdzenie, że na dyżur już na następną dobę miała przyjechać pani doktor z onkologii, która miała dyżurować. Jeżeli to jest prawda to zapytał, czy ta pani była na dyżurze, czy nie. Zapytał jak będzie zorganizowana praca na chirurgii.

Pani Renata Łowicka powiedziała, że na jednej ze Społecznych Rad ZOZ-u odbywających się w szpitalu usłyszała, jeszcze za poprzednich dyrektorów, że finanse szpitala, kontrakty nie wystarczają na wydatki stałe. Finanse w szpitalu zawsze były sprawą trudną. Podziękowała p. Dyrektora za wyjaśnienie urlopów, ponieważ poszła innym tokiem myślowym, bo zawsze wzbudza wiele emocji wykorzystanie przez pielęgniarki i położne urlopów zaległych do września, ponieważ taki jest przepis. Na oddziale o który mówione było tak dużo dotyczącym pracy położnych, często jest tak, że nie ma jak iść na urlop. Nie tylko na tym oddziale, ale na innych też, ponieważ kiedy jest sezon urlopowy nie wystarcza obsługi żeby obstarwić oddziały, a musi być personel na oddziale choćby na nim nie było żadnego pacjenta, ponieważ trzeba być w gotowości.

Pytała też o projekty i nie usłyszała odpowiedzi. Wie o projekcie na lądowisko i przebudowę SOR. Zapytała, czy są jeszcze jakieś inne projekty w realizacji.

Pani Joanna Ochał odpowiedziała, że są.

Pani Renata Łowicka powiedziała, że wydaje się, iż jest spokojna, ponieważ stara się mówić spokojnie, aby się nie wzburzyć, ale to nie jest prawdą. Bardzo jej zależy na tym, aby oddział ginekologiczno-położniczy z salą porodową istniał nadal. Zna wiele atutów przemawiających za tym, aby ten oddział utrzymać. Oddziały te nie przynoszą skutków dodatnich w innych szpitalach, rozmawiała z koleżankami z Pińczowa. Poprosiła o wnikliwą analizę, o chęć rozmowy, może będzie umiała przekonać p. Dyrektor, aby ten oddział istniał, ponieważ kobietom w tym wieku, nawet jeżeli się zaproponuje przeszkolenie, aby mogły być pielęgniarkami, tj. okres trzech lat. Wiek nie wskazuje na to, aby to było korzystne dla szpitala, który w najlepszym przypadku poniósłby koszty przekwalifikowania położnej na pielęgniarkę. Dodała, że pielęgniarek też będzie brakować i już brakuje.

Pan Jacek Sienkiewicz powiedział, że nie sposób przemilczeć tematu ZOZ-u tym bardziej, że jest on wałkowany od dobrych 15 lat. Uważa, że w wypowiedzi p. Dyrektor było mało faktów, a duża buta. Gdyby p. Dyrektor uważnie słuchała wszystkich występujących, to im brakuje kontaktu z p. Dyrektor, rozmowy z załogą. Jeżeli nie dojdzie do spotkania stron zainteresowanych, to smutny obraz tego szpitala. Strony które mają pojęcie w tym względzie, czyli bezpośrednio pracownicy i zainteresowani (Rada) muszą się zająć i szukać rozwiązania, ponieważ to wszystko, co w tej chwili się dzieje, te plotki, te niepokoje, to są podyktowane pytania do p. Dyrektor, na które w taki sposób była odpowiedź. Jest to w trosce o nasze wspólne dobro, bo ten szpital jest nasz. Kiedyś, na jednej z pierwszych Rad Powiatowych, Bronisław Sokołowski - radny przywołał takie stwierdzenie: "powiat szpitalem stoi" nie będzie tego szpitala, to nie będzie powiatu, bo organ założycielski musi unieść dług. Wszyscy muszą mieć świadomość o co idzie gra. To nie tylko miejsca pracy. Atmosfera, która w tej chwili panuje w ZOZ-ie jest taka, że tam się nie chce iść, tam ludzie nie chcą iść do pracy. Poprosił, aby wszystko to przenieść do rozmowy zainteresowanych stron. Dodał, że występuje jako mieszkaniec tego powiatu, a nie jako wójt i podkreślił, że jest to nasza wspólna sprawa. Trzeba siadać i rozmawiać, bo za chwilę nie będzie czasu.

Pan Marian Wojtasiński – mieszkaniec powiatu powiedział, że trudno nie zgodzić się z wypowiedzią p. Jacka Sienkiewicza. Przyszedł na sesję jako obywatel przekazać p. Dyrektor swoje obywatelskie sugestie.

Skoro p. Dyrektor twierdzi, że umowy kontraktowe, które są podpisywane z lekarzami podnoszą koszt utrzymania szpitala, to w innym miejscu tych lekarzy kontraktowych nazywała p. Dyrektor przedsiębiorcami. Czytał pismo, w którym zostało użyte takie sformułowanie. Przedsiębiorca, czyli każdy lekarz, który jest zatrudniony na kontrakcie jest przedsiębiorcą, a jeśli jest przedsiębiorcą tzw. zewnętrznym, to składki ZUS, podatki, wszystkie inne składki socjalne sam sobie płaci, ZOZ tych kosztów nie ponosi. Coś tu się w takim razie nie zgadza.

Odnosił się do sprawy zakupionej karetki. Na jednej z sesji radny p. Pacanowski powiedział, że skandalem jest wymontowanie respiratora z karetki. Według niego rzecz należy nazywać po imieniu, to nie jest skandal, to jest sabotaż. Ta karetka została zakupiona za pieniądze z podatków. I nie życzy sobie, żeby ktokolwiek zarządzający w jednostce ZOZ takie rzeczy uprawiał. Za tą karetkę z pieniędzy podatników p. Starosta zapłacił 250 000 zł. Zapytał ile za taką samą karetkę p. Starosta by zapłacił bez wyposażenia do ratowania życia ludzkiego. Otóż około 100 000 zł. A respirator który został zamontowany na SOR kosztuje 15 000 zł.

Poprosił, aby porównać koszty. Zwrócił się do p. Starosty mówiąc, że jest to sprawa dla organu na ul. Kusocińskiego. W karetce która ma na wyposażeniu respirator, jest oznaczona literą P, jest to sprzęt przystosowany do ratowania życia ludzkiego, powinien jeździć również z określoną obsadą ludzką, czyli powinien tam się znajdować ratownik medyczny. Z tego, co wie wszyscy ratownicy medyczni mają pozmieniane angaże na sanitariuszy. Zastanawia się co kierowało p. Dyrektorem skoro te osoby mają kwalifikacje ratowników medycznych. Gdyby karetka miała na wyposażeniu respirator mogłaby przewozić chorych pacjentów ze szpitala do szpitala, ponieważ mogłaby udzielić pomocy medycznej pacjentowi. W tej chwili może być tylko używana do transportu ludzi z oddziału do domu.

Kolejna sprawa, to na SOR-rze z funduszków unijnych zostało zakupione urządzenie, które badało podstawowe wyniki krwi dla ludzi przywożonych na SOR z wypadków, z różnych zdarzeń losowych. Takie badanie mógł wykonać lekarz dyżurujący na SOR-rze od razu, aby wiedzieć jakie parametry dany pacjent ma. Wie, że to urządzenie jest nakryte prześcieradłem i stoi nieużywane. To urządzenie było zakupione z funduszy unijnych.

Następny sprzęt, który był zakupiony przez WOŚP, to aparat do badania słuchu dla dzieci i dla dorosłych. Do przeprowadzania tych badań było wymagane wygospodarowanie w ZOZ-ie odpowiedniego pomieszczenia dźwiękochłonnego, w którym pacjent miałby badany słuch. Nie było nikogo, aby to pomieszczenie wygospodarować, aby ta procedura została wykonana.

Powiedział, że żeby każda jednostka, nie tylko publiczna, ale również prywatna mogła funkcjonować prawidłowo ekonomicznie, to trzeba dbać, żeby zarabiać. Jeśli ZOZ nie będzie zarabiał, to i tak upadnie. To jest prosta zasada ekonomii. Każda jednostka musi zarabiać. Nie ma możliwości, aby bez zarabiania można było cokolwiek utrzymać. Zapytał jakich p. Dyrektor specjalistów ściągnęła do szpitala. Uważa, że likwidacja ginekologii i położnictwa jest równoznaczna z zawieszeniem kłódki na tym szpitalu, ponieważ to jest podstawowy oddział. Zapytał, czy młode kobiety mają jeździć do Kielc i do innych miejscowości rodzić dzieci. Powiedział, że tak nie może być.

Poprosił p. Dyrektora o odniesienie się do poruszonych przez niego spraw.

Zwrócił się z wnioskiem, do p. Przewodniczącego, jako obywatel powiatu włoszczowskiego o zorganizowanie sesji poświęconej tylko ZOZ-owi. Wówczas przyszłaby większa liczba mieszkańców, która mogłaby powiedzieć więcej ciekawych rzeczy.

Również nie byłoby błędem zastanowienie się nad zorganizowaniem sesji dotyczącej rynku pracy, zatrudnienia i wszystkich kwestii związanych z pracą i zatrudnieniem.

Pani Renata Łowicka powiedziała, że sama zgłaszała prośbę o zakup karetki transportowej do szpitala za poprzedników p. Dyrektora. Sprawa się sfinalizowała. Karetka przyszpitalna ma transportować. Jeżeli jest mowa o respiratorze w karetce do obsługi i do jeżdżenia, żeby obsługiwać to w takim stopniu jak zgłosił p. Wojtasiński potrzebny jest lekarz. Nie ma innej możliwości, ponieważ jest to karetka transportowa. Jeżeli ma być przewożony pacjent w ciężkim stanie jest to zgłaszane do transportu wojewódzkiego i wówczas pacjent transportowany jest w bezpieczny sposób. Nie należy ulegać złym emocjom. Podziękowała p. Dyrektora za zakup karetki, ponieważ wie, jak dużo transportów jest przez tą karetkę obsługiwanych, między innymi jest ona używana do transportu krwi. Czasami bywa tak, że trafia na oddział pacjent z ostrym krwawieniem i gdyby nie było karetki, która musi jechać już na sygnale, byłoby zagrożone życie. Taka karetka jest potrzebna.



Przypomniała jak kilka lat temu, nie za tego Zarządu i nie za tej kadencji, był problem z ginekologią i położnictwem. Na tej sali były zsunięte stoły, gdzie Zarząd Powiatu wraz z p. Starostą spotkali się z ówczesnym dyrektorem ZOZ-u, z personelem położnych pracujących i pielęgniarek na tym oddziale. Zostało ustalone, gdzie można poczynić jakiegokolwiek starania jeśli chodzi o zaoszczędzenie i to ni był wymysł p. Dyrektor, to było kilka lat temu. Ze spisanych argumentów niewiele zostało wykonane i problem wrócił. To nie jest problem teraz i już. Poprosiła o pochylenie się nad problemem, ponieważ nie każdego stać, aby jechać gdzie indziej do porodu, czy prostego zabiegu. Tak ładnie wszystko brzmi jeżeli chodzi o szpital, jeżeli ktoś chce coś zarzucić, to zawsze może tylko trzeba się zastanowić ile lat ona już mówi o niektórych sprawach, które do dziś nie zostały wyjaśnione i zabezpieczone. Współpracowała z p. Sienkiewiczem, podziękowała za współpracę, ponieważ wiele spraw jej nauczył. Nauczył ją postrzegać pewnych rzeczy i nauczył mówić czysto, czytelnie. Ona się tego nie boi, ale co można wytłumaczyć p. Dyrektor, to należy jeżeli coś nurtuje. Jednak rzeczy, które wracają jak mantra od wielu lat, to nie widzi jakiejś zasadności.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że formułując odpowiedź p. Dyrektor kapitalnie przepłynęła przez stawiane pytania, które w żaden sposób nie satysfakcjonują, albo nie dają odpowiedzi na postawioną w nich treść. Dlatego powtórzył pytanie, co się takiego stało między dniem 21 stycznia, w którym złożone zostało sprawozdanie za rok 2016 z wynikiem narastającym minus 1 580 000 zł, a dniem 30 marca, kiedy w sprawozdaniu przedłożonym do akceptacji w dniu dzisiejszym, a wcześniejszej analizie Zarządu Powiatu, wynik jest minus 38 000 zł. Chciałby usłyszeć co się stało, jakie dokumenty nie zostały przedłożone, jakie zaszły zjawiska. To jest dla niego interesujące jako radnego, by mógł dzielić się poczynaniami ze społecznością, która mu zaufała i ma reprezentować m.in. ich pytania.

Komisja Rewizyjna była u p. Dyrektor krótko i członkowie tej komisji zwrócili uwagę na wzrost kosztów sprzątnięcia w wyniku rozstrzygnięcia przetargowego. Na sesji, na której podniósł ten problem usłyszał, że nie ma takiego wzrostu. Dziś za dwa, czy trzy miesiące roku ubiegłego wzrost jest 30 000 zł. Nie chce być pesymistą, ale wie jaki on będzie w skali roku. Chciałby, aby odpowiedzi ze strony p. Dyrektor i jej podwładnych były rzeczowe, precyzyjne i bolesne. Natomiast nie ma możliwości tolerowania różnych informacji, w zależności od tego do kogo się je kieruje. Na to przyzwolenia nie będzie. Radni oczekują rozwiązań, projektów rozwiązań, które pozwolą, że szpital będzie się zbierał i zmierzał ku dobremu. Powiedział, że p. Dyrektor była w poprzedniej strukturze zarządzania, jest dzisiaj i miała pełną świadomość czego się podejmuje.

Została ogłoszona krajowa lista szpitali. Zapytał, czy szpital włoszczowski na niej jest, czy nie. Dotarł do tej informacji, ale niestety nie było możliwości jej otwarcia. Jeżeli jeszcze szpitala nie ma na liście, to zapytał, czy będzie wymagany proces dostosowawczy, jeśli tak to poprosił o zapoznanie z nim, aby na ten proces znaleźć środki niezbędne, by szpital mógł się w sieci znaleźć, ponieważ jeśli znajdzie się poza siecią to przyjdzie zgasić światło.

Pani Joanna Ochał zwróciła się do p. Czechowskiego odnośnie protokołu prosząc, aby przyszedł, przeczytał protokół i dopiero wówczas odniósł się, czy było słuszne, czy nie. Nie jest ekspertem i nie będzie wchodziła w kompetencje kontroli NFZ-u, ponieważ to nie ona kontrolowała tylko kontrolerzy z NFZ-tu i to co zawarli w protokole można przeczytać. Powiedziała, że wie jak się powinna zachowywać w stosunku do swoich pracowników,

ale nie może popierać łamania pewnych przepisów. Poprosiła, aby zapoznać się z protokołem i wówczas odpowiedzieć sobie na zadane pytanie. Kontrole były różne. Kontrole, które są od czasu kiedy ona jest, dotyczyły pediatrii w innym zakresie, nie tych procedur, dotyczyły zupełnie czegoś innego. O wcześniejszych jej nie wiadomo, ponieważ nie była kompetentna, aby się zapoznawać z kwalifikacją procedur, ich rozliczania i weryfikowania od strony medycznej. To należało do strony medycznej, ewentualnie o decyzji, czy odwołaniu od wystąpienia pokontrolnego, czy protokołu decydował dyrektor i dyrektor medyczny. Nie wie jakie wcześniejsze były kontrole i jakie decyzje z nich wynikały. Jeżeli były zasądzone kwoty, kary to takie ZOZ musiał zapłacić. Wielokrotnie były też odwołania, ponieważ były takie informacje, natomiast nie analizowała jakiego proceduru medycznego one dotyczyły. Odwołuje się wyłącznie do tego protokołu i do tego co napisał doktor w odpowiedzi na tą kontrolę, więc zaproponowała jeszcze raz, aby p. Czechowski zapoznał się z tymi dokumentami i dopiero wówczas mówił i insynuował ewentualnie, to co przed chwilą wypowiedział.

Jeśli chodzi o hospicjum, to zamierza dołożyć wszelkich starań, żeby ta działalność służyła mieszkańcom powiatu i stanowiła jak największe korzyści.

Zwróciła się do p. Wojtasińskiego, który najpierw mówił o ekonomii, a następnie o utrzymaniu ginekologii. 2 mln straty to nie jest ekonomia. Więc należy się zastanowić, czy chodzi o jakość, o pacjentów, czy jakieś wypośrodkowanie, optymalizację, bo ekonomia rządzi się przede wszystkim zyskiem. Uważa, że nie można kłaść nacisku wyłącznie na zysk, bo szpital to nie jest fabryka, gdzie można przekładać wszystko na zyski. Przede wszystkim jest jakość i zapotrzebowanie usług dla pacjenta i później w kontekście tego finansowanie z NFZ-tu i w jakich zakresach można się poruszać. Nie można tego interpretować w kontekście biznesu.

Jeśli chodzi o ginekologię, to pamięta jak p. Czechowski powiedział na ostatniej Radzie Społecznej ZOZ, że będzie się chciał spotkać, ale nie przyszedł. Cały czas ma dokumenty przygotowane i analizuje, nie w sensie tego, że czeka, iż p. Czechowski przyjdzie. W każdej chwili do ZOZ-u może przyjść każdy radny. Analizowane są wszystkie oddziały, a nie przypomina sobie, aby udzieliła jakiegokolwiek informacji, ani również dała pismo w takim zakresie, że któryś oddział będzie likwidowany i, że taką decyzję podjęła. W tej gestii jest Rada Powiatu. Takich decyzji nie desygnowała, ani do Zarządu na piśmie, ani do Rady Powiatu.

Jeśli chodzi o lekarza onkologa, to nie wie kogo p. Czechowski ma na myśli, nie wie o kogo chodzi i jaki lekarz miał przyjść na jaki dyżur.

Co do pytania jacy lekarze zostali przez nią zatrudnieni, to poinformowała, że zostało zatrudnionych do tej pory czterech lekarzy, ale to nie będzie koniec.

Jeśli chodzi o karetkę, to było na jednej z sesji mówione o tym dość głośno i p. Leszek Orliński - Dyrektor Medyczny wypowiadał się w tej kwestii i w kwestii respiratora. Respirator nie został zdemontowany, ponieważ nie został zamontowany. Z całym szacunkiem, ale nie było to ze środków Starostwa, tylko respirator był zakupiony ze środków własnych. Można było przy zakupie karetki zakupić jeszcze mnóstwo innych sprzętów. Zakupione zostałyby więcej, gdyby było więcej pieniędzy. Zrobione to było w ramach jednego przetargu. Wolno to było zrobić. O tym kto jedzie w karetce nie decyduje respirator tylko lekarz. Respirator jest urządzeniem, które ma być na pacjencie, a nie czekać na pacjenta,

bo pacjent by nie dożył. Respirator nie jest elementem karetki, tylko jest przypisany do pacjenta. Jeżeli trzeba go użyć dla pacjenta, to jest używany i taki pacjent jest być może transportowany z respiratorem przez tą karetkę, ale o tym nie decyduje respirator i sprzęt który jest w karetce, tylko decyduje lekarz, który zleca transport. Lekarze nie mają obowiązku informowania jej jakich pacjentów przesyłają karetką i czy mają im założyć respirator, czy inne urządzenia, bo to oni są za to odpowiedzialni i posiadają ku temu kompetencje. Mogą skonsultować to z dyrektorem medycznym, ewentualnie w kwestii transportu, czy to karetką specjalistyczną, czy helikopterem, ale na pewno ona nie ma na to wpływu. Nie wybiera też lekarzom żadnego sprzętu medycznego na siłę. Jeżeli są desygnowane jakiś potrzeby, to lekarze decydują o tym jaki sprzęt jest niezbędny i potrzebny. Przy zakupie karetki i osprzętu do karetki uzgadniane było z dyrektorem medycznym do jakich celów w przyszłości ewentualnie karetka mogłaby posłużyć i co ewentualnie można by było zakupić tak żeby stanowiło wyposażenie karetki i tak też zostało uczynione. Powtórzyła, że respirator był w ramach środków własnych.

Jeśli chodzi o urządzenie o którym mówił p. Wojtasiński, to nie wie bo nie podpisywała takiej informacji od fundacji p. Owsiaka, być może poprzedni dyrektorzy. Zapyta dyrektora medycznego jakie urządzenia są nakryte prześcieradłem w kącie, ponieważ nie wie, nie zauważyła tego. Zapyta też kierownika SOR-u.

Jeśli chodzi o kontrakty i koszty wynagrodzeń, była mowa, że są jakieś wzrosty, czy kontrakty są droższe od kosztów wynagrodzeń. Kontrakty są wykazywane w innej pozycji kosztów rodzajowych niż wynagrodzenia. To nie jest tak, że przesunięcie wynagrodzeń w kontekście kontraktów powoduje, że nagle kontrakty są droższe, to powoduje tylko przesunięcie z jednej komórki kosztów rodzajowych do drugiej, a żeby wiedzieć o tym, czy one są droższe, to należy je konkretnie przeanalizować osobowo. Nie są jej znane takie praktyki, aby kontrakty były droższe od umowy o pracę, nie przypomina sobie, aby taką umowę z kimkolwiek podpisywała. Natomiast jeśli chodzi o lekarza, który w tamtym roku odszedł na umowę o pracę, to był w wieku emerytalnym, przeszedł na emeryturę i został zatrudniony na kontrakcie. Nie przypomina sobie, aby ona tą umowę podpisywała, chyba jeszcze poprzedni dyrektor, a lekarza tego też nie ona przyjmowała tylko ktoś wcześniej i ona tych stawek nie ustalała. Natomiast pozycje pojawiły się w rozrachunku sprawozdania finansowego, które zostało przedstawione w relacji zmniejszenia w jednej pozycji kosztów rodzajowych, ze zwiększenia w drugiej pozycji kosztów rodzajowych. Żeby mówić o wzroście należy przeanalizować konkretny przypadek.

Pan Starosta odniósł się do pytań skierowanych przez p. Karpińskiego, czy wiedział o dyscyplinarnym zwolnieniu kierownika chirurgii, odpowiedział, że tak. Został o tym poinformowany przez p. Dyrektor. Kiedy zapytał, czy jest to właściwa forma i czy p. Dyrektor ma na tyle argumentów żeby zastosować artykuł 52 p. Dyrektor odpowiedziała, że tak.

Następna kwestia, to pytanie, czy w ZOZ-ie są zatrudniani ludzie z jego otoczenia politycznego, odpowiedział, że nikogo p. Dyrektor nie rekomendował, nie polecał i kwestia zatrudnienia, bądź zwalniania ludzi w ZOZ-ie na chwilę obecną jest niezależną decyzją p. Dyrektor.

Pan Starosta następnie odniósł się do dyskusji, która toczy się w związku z zatwierdzeniem wykonania planu finansowego ZOZ-u za 2016 rok. Zwrócił się do p. Dyrektor mówiąc,

że pewnie nie spodziewała się takiej postawy radnych, Rady i obecnych gości, którzy występowali, w kontekście wyniku, który został przedstawiony. Podziękował za ten wynik, bo wie ile p. Dyrektor wkłada starań, jak się angażuje w powierzone zadania i to jest właśnie efektem. Wszyscy przedmówcy deklarowali chęć pomocy, współpracy i deklarowali to, że mają na względzie przede wszystkim dobro szpitala, ale z wypowiedzi, które przed chwilą słyszał, nie do końca to wynika. W tej chwili odbywa się swoistego rodzaju sąd nad p. Dyrektora za to, że wynik finansowy za 2016 rok to jest tylko minus 38 000 zł. Przecież to sprawozdanie kontrolował biegły, który je w jakiś sposób ocenił i nie kwestionował. Powiedział, że jeżeli nie chcemy pomagać, to przynajmniej nie przeszkadzajmy. Pewnie jest jedną z niewielu osób na tej sali, która wierzy w to, że z pomocą p. Dyrektora i pod jej kierownictwem szpital włoszczowski uda się wyprowadzić, może nie całkowicie na prostą, ale, że pójdziemy w dobrym kierunku.

Odnosił się też do informacji dotyczącej zamknięcia oddziału ginekologicznego. Chciałby, aby taka informacja nie była na chwilę obecną rozprzestrzeniana w naszym społeczeństwie i powielana, ponieważ w tej chwili Zarząd i p. Dyrektor skupia się nad tym oddziałem, przygląda się na jego wyniki finansowe. Jeżeli chodzi o wyniki finansowe od 2013 do 2017 roku, to były ponad milionowe straty. Nawet w 2014 roku kiedy kierownikiem tego oddziału był doktor który wykonywał wiele zabiegów i oddział wówczas stał lepiej, też strata wynosiła ponad mln zł. Ilość zabiegów ginekologicznych w styczniu tego roku tj. 1, w lutym 3. Porodów było w styczniu 27, w lutym 25. W tej chwili nie jest przesądzone, bo przecież to wysoka Rada zadecyduje o tym w jakiej formie ten oddział ma funkcjonować bądź nie. Trzeba się nad tym pochylić, ponieważ jeżeli wszystkim zależy i wszyscy chcą ratować szpital, to należy spróbować pomagać dyrekcji i wskazywać takie kierunki, które spowodowałyby, żeby ten oddział funkcjonował. Jeżeli wysoka Rada zadecyduje, że mimo takich strat (rok 2016 tj. 1 890 000 zł straty) oddział ten ma być utrzymany i, że środki mają być dokładane, to tak będzie. Tylko przy przedstawionym przez p. Dyrektora wyniku finansowym 38 000 straty, a na ginekologii 1 890 000 zł, to widać, że są oddziały w tym szpitalu z potencjałem, oddziały które wypracowują kontrakt, które wypracowują nadwykonania. Niektórzy lekarze mówią coraz głośniej o tym, że mają dosyć pracowania na innych. Rozumie, że ten oddział nigdy się nie zbilansuje i nie przyniesie korzyści, ale to są bardzo duże straty i trzeba bardzo poważnie się nad tym zastanowić, jeżeli chce się myśleć o tym, aby ten szpital funkcjonował. Radny Matyśkiewicz wspominał o sieci szpitali, szpital włoszczowski znalazł się w sieci, natomiast teraz będzie kwestia stopnia referencyjności w którym będzie, czy w pierwszym, czy w drugim. Jeżeli myślałoby się o drugim, to oddział ginekologiczny jest niezbędny. Tylko trzeba się zastanowić, czy znalezienie się szpitala w drugim poziomie referencyjności i uzyskanie w ten sposób większych przychodów zrekompensuje stratę prawie 2 mln zł na oddziale ginekologicznym. To jest wszystko w tej chwili w sferze analiz i rozważań. Temat jest ważny i należy nad tym się pochylić.

Pan Przewodniczący powiedział, że jest otwarty na propozycję debaty nad ZOZ-em. Uważa, że można taką sesję zorganizować. Poprosił, aby dać popracować p. Dyrektora i zwrócił się do niej życząc dużo cierpliwości.

Rada Powiatu 10 głosami "za" (p. Krzysiek, p. Łowicka, p. Malinowski, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba)

i 5 "wstrzymującymi się" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Łapot, p. Matyskiewicz, p. Mietelski) przyjęła sprawozdanie z wykonania planu finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2016 rok, które załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Hamera i p. Pacanowski.

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do sprawozdania z wykonania planu finansowego Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie za 2016 rok. Pytań nie było.

Rada Powiatu 14 głosami "za" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Krzysiek, p. Łapot, p. Malinowski, p. Matyskiewicz, p. Mietelski, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba) i 1 "wstrzymującym się" (p. Łowicka) przyjęła sprawozdanie z wykonania planu finansowego Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie za 2016 rok, które załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Hamera i p. Pacanowski.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 14<sup>35</sup> do 14<sup>55</sup> po czym obrady wznowiono.

#### **Do punktu 8-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do informacji o planowanych zadaniach na drogach powiatowych w 2017 r.

Pytań nie było.

Rada Powiatu jednogłośnie 14 głosami "za" przyjęła informację o planowanych zadaniach na drogach powiatowych w 2017 r., które załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Malinowski, p. Matyskiewicz, p. Pacanowski.

#### **Do punktu 9-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do informacji o stanie i strukturze bezrobocia w Powiecie Włoszczowskim za 2016 rok i za I kwartał 2017 roku.

Pytań nie było.

Rada Powiatu jednogłośnie 15 głosami "za" przyjęła informację o stanie i strukturze bezrobocia w Powiecie Włoszczowskim za 2016 rok i za I kwartał 2017 roku, które załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Malinowski, p. Pacanowski.

#### **Do punktu 10-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do ocena zasobów pomocy społecznej dla powiatu włoszczowskiego.

Pytań nie było.

Rada Powiatu jednogłośnie 16 głosami "za" przyjęła ocenę zasobów pomocy społecznej dla powiatu włoszczowskiego, które załącza się do protokołu. Nieobecny podczas głosowania był radny p. Pacanowski.

### **Do punktu 11-go 1/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023.

Pan Józef Siwek poinformował, że na ostatnim posiedzeniu Zarządu członkowie otrzymali propozycję zmian, które Zarząd przyjął do dalszego procedowania. Przyznał, że wstrzymał się od podjęcia decyzji na tak, czy na nie, z tego względu, że nie był gotowy i przygotowany do debaty na tak poważne zobowiązania. Takie zobowiązania, jego zdaniem, powinny być procedowane w okresie tworzenia budżetu, czyli późną jesienią roku poprzedzającego rok budżetowy. Wiadomo, że z końcem roku, czy początkiem roku budżetowego budżet należy przyjąć celem jego realizacji. Natomiast jeżeli są wprowadzane poważne zadania w trakcie roku, to zachodzi pytanie co takiego poważnego się stało, że zaszły tak daleko idące propozycje. Nie twierdzi, że te propozycje nie są zasadne, one są zasadne tylko, że wiążą ze sobą określone środki, nie tylko środki związane z dokumentacjami, czy chodnikami, ale równocześnie w wyniku uzyskanych pozwoleń będzie to wiązało wiele milionów zł. Nasuwa się pytanie, czy na takie dalece idące propozycje jest stać powiat. W wielu przypadkach nie ma żadnego odniesienia się jeżeli chodzi o udział samorządów szczebla gminnego. Dla przykładu podoba mu się, jeśli chodzi o chodnik w Bebelnie 50% daje miasto, a 50% Starostwo. Zapytał kto by taką ofertę odrzucił. Jest ona jak najbardziej słuszna. Podobnie Gmina Secemin 515 000 zł założenia, a kwotę 250 000 zł daje gmina. Kolejny przykład z Włoszczowy to Łachów, gdzie wyszacowana wartość robót, to 90 000 zł i podzielone jest po 45 000 zł. Ale są też takie sytuacje, że chyba brak trochę kontaktu, czy przepływu informacji między samorządem powiatowym, a niektórymi gminami, ponieważ na dzień dzisiejszy nie słyszał o ofertach, wystąpieniach i propozycjach. Jeśli te propozycje były składane, to powinny być one również omówione na szczeblu wóldarzy poszczególnych gmin, jak w przyszłości mogą się do tego odnieść, na ile będzie ich stać, żeby można było tą sytuację rozważyć w sposób rozsądny. Zaznaczył, że nie jest przeciwko drogom tylko przeciwko temu, że niektóre rzeczy za szybko są wprowadzane.

Poinformował również, że notatkę z oględzin drogi Oleszno - Świdno które odbyło się 8 marca otrzymał dopiero we wtorek, a właściwie w sprytny sposób wyłudził od Dyrektora ZDP. Jako członek Zarządu tej informacji nie miał, tego protokołu nie czytał.

Były też dyskusje na temat wiaduktu. Jest wiadomym od czterech kadencji, że wiadukt jest do kapitalnego remontu. Wszyscy ten temat odsuwali na bok jako bardzo trudny i skomplikowany, teraz jest nóż na gardle i nie może CMK przysłonić innych zadań, które są na terenie powiatu, czy poszczególnych gmin do wykonania. Za rok, czy za dwa pozostałe, kolejne wiadukty będą postawione również do kapitalnego remontu i ten sam bumerang wróci. Z tego co wie dwa kolejne będą budowane. One też spoczną na majątku powiatu, do eksploatacji i utrzymania.

Przypomniał jak został skrytykowany, kiedy padła propozycja, że Gmina Krasocin przeznaczą 400 000 zł na dwa zadania. Też odniósł się do tego, że trochę jest to za późno i może by jeszcze spróbować dorzucić dokumentację między Świdnem a Olesznem, wówczas

nie zostało to przyjęte. Nie zabiegał o to, ale również była oferta taka przy projekcie budżetu, że w trakcie roku budżetowego 2017, ta propozycja zostanie przyjęta. Okazało się, że nawet do dnia dzisiejszego nie została w ogóle podjęta żadna decyzja jeśli chodzi o projektowanie. W tym roku ta inwestycja nie potrzebuje większego zasilania niż 30 000 zł, ponieważ pozostała część kosztów będzie w przyszłym roku przy odbiorze końcowym i należy wówczas zabezpieczyć środki takie jakie wyjdą w przetargu i już dzisiaj powinno być wiadomo jaki to będzie koszt. W notatce jest napisane, że Zarząd Powiatu podejmie decyzję określającą zakres wykonania dokumentacji i skieruje do dalszego procedowania przez Radę Powiatu Włoszczowskiego. RP Włoszczowskiego przyjęła uchwałę zobowiązującą Zarząd do jej wykonania, a w tej pozycji jest dokumentacja budowlana, więc zapytał, co tu ma procedować Rada. Zarząd ma obowiązek to wykonać, a co ma być tam robione i w jakim zakresie, to zostało omówione 8 marca.

Jeśli są już wprowadzane zadania, to nie chciałby się spotkać z sytuacją taką, że nowo wprowadzane zadanie w czasie trwania roku budżetowego na wiele milionów, będą szybciej wykonane niż dokumentacja na to co było zaprojektowane w budżecie pierwotnym.

Zaproponował, aby może zrobić tak jak zrobiła koalicja rządząca w trybunale, że ustawy będą procedowane, ustalane wg kolejności ich wpływu, wg kolejności zadań które zostały wcześniej uchwalone.

Na zakończenie poprosił o wywiązanie się z deklaracji, które były składane w poprzedniej kadencji, że droga relacji Jakubów - Wojciechów będzie realizowana. Najgorszy odcinek od Czarnej Nowej do miejscowości Wojciechów należy wykonać. Poprosił o uznanie tej propozycji i przyjęcie do realizacji w budżecie tego roku. Oczekiwana kwota to około 280 000 zł, z ramienia rady gminy oczekuje od radnych, że kwotę 150 000 zł dołożą do działu drogownictwa na realizację tego zadania.

Pan Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi p. Siwka powiedział, że zapomniał o chodniku w Cieślach, który jest wpisany w budżecie i na który też brakuje pieniędzy. Dlatego zgodził się, że należy robić po kolei.

Pan Wicestarosta powiedział, że był organizatorem spotkania i twórcą notatki z oględzin drogi powiatowej Oleszno - Świdno. Wielokrotnie na Zarządach mówił na ten temat, pytając równocześnie p. Siwka co sądzi o propozycji tego zespołu, który wskazał, że powinno być wykonane 4 km chodnika, nawet na obszarach gdzie nie ma zabudowań. Wskazywał wiele obszarów i wiele gmin, gdzie ludzie mają gorszy stan drogi, chodników nie ma w zwartej zabudowie, natomiast tu ma zostać zaplanowany XXII wiek. Na to zadanie jest określona kwota 30 000 zł. Jest to mała kwota, dlatego notatka została napisana oszczędnie, z myślą o tym, że kolejne konsultacje z radnymi z tamtego terenu będą miały miejsce pod warunkiem i po wprowadzeniu na budowę inwestora Mieczyn - Występy. Kiedy się okaże, że tamta inwestycja pójdzie bezproblemowo, to środki, które zostały na Gminie Krasocin w jakiś sposób zostaną zagospodarowane, czy zostanie dołożone na to co mówił p. Siwek, czy to co mówił p. Przewodniczący. Braki w tym zakresie były, są i będą. Miało to być skonsultowane, ale w logicznym terminie, kiedy będzie gwarancja, że inwestycja nie pochłonie jakichś dodatkowych środków, a bardzo często tak się dzieje, że przy dużej inwestycji okazuje się, że trzeba dołożyć. Dlatego w ten sposób to sugerował, nie sądził, że ta notatka ma tak dużą wartość. Na ostatniej sesji o notatkę poprosił p. Pacanowski i została ona przekazana na

koniec sali. Sądził, że wypowiedzi na Zarządzie w tej sprawie dla p. Siwka będą wystarczające.

Pan Dariusz Czechowski poparł głos p. Siwka i powiedział, że uważa, iż jeśli został uchwalony budżet, to należy poruszać się w ramach tego budżetu. Zapytał czyje są wnioski o rozszerzenie inwestycji. Myślał, że są to wnioski Zarządu i że Zarząd je wprowadza, ale po wystąpieniu członka Zarządu p. Siwka zważył w to. W tym momencie nie wie czyje są to wnioski. Jest przewidziane 60 000 zł na zrobienie dokumentacji Moskorzew - Dzierzgow, nie twierdzi, że inwestycja ta nie jest potrzebna, ale uważa, że należy robić po kolei. Dokumentacja prawdopodobnie jest ważna 3 lata.

Pan Przewodniczący poprosił o wyjaśnienie kwestii ważności dokumentacji.

Pani Katarzyna Partyka wyjaśniła, że inwestor musi rozpocząć budowę w okresie trzech lat od uzyskania pozwolenia i nie może przerwać na okres dłuższy jak trzy lata. Czyli co trzy lata powinny być wykonywane roboty, czyli wpisy w dzienniku. Jeżeli chodzi o samą dokumentację, to ona nie traci ważności. Decyzja traci ważność, a dokumentacja nie, ale jak decyzja straci ważność, to projektu też już nie ma.

Pan Przewodniczący rozumie, że jeżeli nie ma wystąpienia o budowę, to nie ma tego procesu i projekt może sobie leżeć i czekać.

Pani Katarzyna Partyka powtórzyła, że projekt nie traci ważności, ale należy wziąć pod uwagę, że w momencie składania wniosku o pozwolenie na budowę sprawdzane jest, czy projekt jest zgodny z obowiązującymi przepisami. Może być tak, że w miarę czasu coś się zmieniało.

Pan Dariusz Czechowski zapytał czy w momencie, kiedy projekt jest wykonany, zrobione są mapki i projekt idzie na półkę, a za 10 lat po niego sięgamy, to czy można z takim projektem wchodzić na budowę.

Pani Katarzyna Partyka odpowiedziała, że prawdopodobnie nie, ponieważ w przeciągu tych 10 lat przepisy się zmieniły. Projekt jest sprawdzany w danym momencie.

Pan Józef Siwek powiedział, że każdy przewód inwestycyjny rozpoczyna się od umowy z wykonawcą, który angażuje w pierwszej kolejności geodetę i następnie inne branże. Kończy zadanie w określonym, umownym terminie i w ciągu 30 dni projektant ma złożyć wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. W decyzji jest zapis, że można się jeszcze od niej odwołać. Jeśli ten okres minie decyzja pozwoleniowa staje się prawem obowiązującym dla inwestora i liczy się 3 lata do pierwszego wpisu w dziennik budowy, a ostatni wpis w dziennik budowy może spowodować do następnego wpisu nie więcej niż 3 lata. Jeśli geodeta, nadzór budowlany, czy określona inspekcja stwierdzi, że w czasie przerwy inwestycyjnej zaistniały inne uwarunkowania musi dokonać korekty dokumentacji, ale nie w pełnym zakresie, tylko w zakresie wskazanym.

Pan Przewodniczący zwrócił się jeszcze raz z zapytaniem do p. Kierownik Wydziału Budownictwa. Jeżeli został wykonany projekt, który leży w szafie przez 6 lat, to czy będzie konieczność aktualizacji np. mapek. Podkreślił, że mówi o samym projekcie.

Pani Katarzyna Partyka odpowiedziała, że jeżeli wpłynie wniosek o pozwolenie na budowę, czy też zgłoszenie, projekt jest wówczas analizowany. Jeżeli okaże się, że w miarę czasu nie było żadnych zmian w przepisach prawa i wszystko się zgadza, to prawdopodobnie projekt ten będzie aktualny. Gdyby się jednak okazało, że w miarę czasu, czyli od



wykonania projektu do złożenia wniosku o pozwolenie nastąpiły jakieś zmiany w przepisach prawa, to projekt musi być cofnięty do aktualizacji.

Pan Dariusz Czechowski rozumie w takim razie, że aktualizacja jest potrzebna. Zapytał o projekt, który jest na ul. 1 Maja, Koniecpolską i Głowackiego. Zapytał, czy pozwolenie jest na całość, czy tylko na ul. 1 Maja.

Pani Krystyna Ciulemba odpowiedziała, że na ul. 1 Maja.

Pan Dariusz Czechowski w nawiązaniu do dyskusji powiedział, że jest projekt i żeby nie stało się tak, że tworzy się coś, żeby leżakowało. Zapytał, czy projekt ma być zrobiony i ma leżakować, czy jest już jakiś harmonogram na wykonywanie tych inwestycji.

Zgodził się, że jest dużo potrzeb. Zachęca do przejechania się drogą w Motycznie. Jeżeli wchodzi jakieś nowe inwestycje to poprosił, aby przejechać i zobaczyć stan dróg, a nie gdzie kto mieszka, tylko zobaczyć jakie są faktyczne potrzeby.

Wypowiedział się jeszcze w kwestii odwodnienia w miejscowości Czarnca. Pojechał tam kiedyś z p. Wicestarostą po opadach deszczu. Tu gdzie ma być projekt robiony jest odwodnienie. Tam woda nie stoi, a jeżeli stoi, to jest wina tego, że ktoś zwyczajnie nogą nie przejedzie, ponieważ tam nie ma krtek ściekowych, czyli nie może się coś zapchać, tylko jest odwodnienie wprowadzenie do drogi wojewódzkiej. To odwodnienie było robione w czasie kiedy była robiona droga wojewódzka. W tej chwili robiona jest dokumentacja i jest przeznaczona na nią 20 000 zł, żeby zrobić w tym miejscu odwodnienie i to odwodnienie ma być zrobione, że będą kratki ściekowe, czyli studzienki. Złożył wniosek do Dyrektora ZDP, żeby wyczyścić kratki ściekowe na ul. Przedborskiej, ponieważ niedługo woda będzie się rozlewała jeszcze bardziej.

Na zakończenie poprosił, o informację na czyj wniosek są wprowadzane nowe inwestycje, ponieważ wygląda na to, że nawet członek Zarządu nie wie co jest robione.

Pan Starosta odniósł się do kwestii poruszanych przez p. Czechowskiego. Jeżeli chodzi o inwestycje które są wprowadzane w trakcie roku, to oczywiście są to inwestycje zgłaszane przez Zarząd. Na Zarządzie na którym miało miejsce wprowadzanie tych inwestycji p. Siwek wstrzymał się z poparciem tych zmian. Dziś wyjaśnił dlaczego.

Co do pytania dlaczego robione jest tyle dokumentacji, ponieważ p. Czechowski obawia się, że będą leżakować, to odpowiedział, że niektóre inwestycje które są wykonywane są realizowane w oparciu o dokumentację którą wykonywał poprzedni Zarząd i Rada. Poprosił, aby nie mieć obaw, że robione jest to tylko po to, żeby leżało na półce.

Myśląc o przyszłym roku i o ewentualnych możliwościach pozyskania środków i analizując dokumentację, które są na poszczególnych gminach okazało się, że w Moskorzewie i na Gminie Radków nie ma takich dokumentacji. Były rozmowy z dwoma wójtami i padły takie ustalenia, że logiczny byłby ciąg drogi na jednej i na drugiej gminie. To, że wpisana jest ta dokumentacja na odcinku Moskorzew - Dzierzgow wcale nie oznacza, że ta droga będzie wykonywana już w przyszłym roku, ponieważ jest to ponad 7 km. Po drugie tam nie potrzeba, aż tak dokładnej dokumentacji, ponieważ znaczna część tej drogi przebiega przez pola i w lesie, więc to będzie z pewnością dokumentacja uproszczona. Należy też być przygotowanym na to, że kiedy pojawi się możliwość skorzystania z środków zewnętrznych, to aby ta dokumentacja była.

Co do drogi w Motycznie, to powtórzył po raz kolejny, ponieważ już odpowiadał na taką interpelację na poprzedniej sesji, że droga ta nie będzie wpisana. Wie, że droga jest

w fatalnym stanie, tylko tam w najbliższym czasie do roku 2020 będzie wykonywany wiadukt. Będąc w Warszawie zostały poczynione uzgodnienia, że firma, która będzie wykonywała wiadukt odnowi drogę, ponieważ tam będzie szedł ciężki tabor. Na pewno jest za tą drogą i w pierwszej kolejności remont cząstkowy zostanie tam wykonany, natomiast nie zostało to wpisane do budżetu, ponieważ wydaje się, że prace nad projektowaniem i wykonywaniem wiaduktu są tak posunięte, że to dojdzie do realizacji i być może ta droga zostanie odbudowana.

Pan Przewodniczący odniósł się do słów p. Czechowskiego odnośnie przechowalni dokumentacji. Uważa, że należy spojrzeć też na drugą stronę medalu, ponieważ aby sięgać po środki zewnętrzne dokumentacja musi być. Osobiście uważa, że należy robić jak najwięcej dokumentacji, ponieważ z wyjaśnień p. Kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa wynika, że dokumentacja nie przeterminuje się.

Pan Józef Siwek złożył formalny wniosek o zwiększenie zakresu uchwały o dodatkowe 150 000 zł na drogę Jakubów - Wojciechów.

Pan Przewodniczący zauważył, że jest to wniosek do Zarządu.

Pan Józef Siwek chciałby, aby Rada to przegłosowała i skierowała do Zarządu.

Pan Przewodniczący powiedział, że Rada nie ma takich kompetencji. Może ogłosić przerwę i Zarząd się wypowie w tym temacie.

Pan Józef Siwek powiedział, że w takim razie nie trzeba, jeżeli trafi to na najbliższy Zarząd.

Pan Starosta powiedział, że w taki sposób Zarząd uderza sam w siebie. Zapytał jaki jest problem, aby p. Siwek jako członek Zarządu zgłosił ten wniosek i nie angażował całej Rady. W tym momencie uważa, że Zarząd się ośmieszył.

Pan Józef Siwek powiedział, że jest daleki od tego żeby się baczyć i gniewać, tylko wszystkie propozycje, które były, to nie były wypracowane na Zarządzie tylko były położone przed nim. Powiedział wówczas, że nie jest przygotowany do oceny tego materiału, chce być w terenie, zobaczyć i dopiero wówczas w pełnej świadomości głosować. Od samego początku tej kadencji prosił o maksymalne wyjeżdżanie w teren. Na koniec powiedział, że nie jest przeciwny, ale zapytał po co były te deklaracje składane przez lata. Był spokojny o to, że ta deklaracja zostanie kiedyś uwzględniona bez jego specjalnego zabiegania, a tu inne są, a tu nie. Przeprosił, jeżeli było to odebrane inaczej, zapewnił, że to członków Zarządu nie poróżni. Jako radny z terenu Gminy Krasocin, jako stary doświadczony samorządowiec, wieloletni wójt chce, aby to co było powiedziane, że zostanie zrobione, to zostało zrobione i oczekuje wsparcia z terenu Gminy Krasocin.

Pan Mirosław Łopot powiedział, że bardzo się cieszy, że p. Siwek ma takie samo zdanie jak on i użył podobnych słów jak on na poprzedniej sesji. Zwrócił się do p. Starosty mówiąc, że są zmiany do tegorocznych inwestycji, ale co szkodziło, aby inwestycja Jakubów - Wojciechów została też wprowadzona. Ma informację z dnia dzisiejszego, że pismo które wyszło ze Starostwa na temat ewentualnego dofinansowania do zadania o chodnik w Cieślach dotarło dzisiaj do Gminy Krasocin, akurat dzisiaj była sesja. Zapytał czemu tego nie można było wysłać tydzień temu razem z tymi zadaniami. Zamiast czterech zadań byłoby pięć, czy sześć. Rada Gminy wiedziałaby dzisiaj co podejmować. Nie byłoby tego problemu gdyby były rozmowy. Rozumiałby, gdyby było powiedziane, że nie będzie robione bo nie ma pieniędzy.

Nawiązał do wypowiedzi p. Wicestarosty, który użył słów podczas wypowiedzi, że może te 100 000 zł zostało z drogi Mieczyn - Występy. Na poprzedniej sesji dostał informację, że tych 100 000 zł nie można ruszyć, bo może się coś na tej drodze wydarzyć, a teraz usłyszał, że będą oszczędności, to będzie je można wziąć.

Pan Starosta zwrócił się do radnych z Gminy Krasocin. Wie, że każdy chciałby, aby w okolicy która jest mu bliska wykonać jakąś inwestycje, ale wrócił do tego co ma miejsce. Kosztowana inwestycja Mieczyn - Występy, oszczędności które zostały i które pewnie byłyby zagospodarowane na Gminie Krasocin musiały przejść na wiadukt i faktycznie zostało tam około 100 000 zł i niewiadomo jak dalej potoczy się sytuacja jeżeli wykonawca wejdzie na to zadanie, bo dzisiaj odbyło się spotkanie z wykonawcą drogi która jest realizowana z PROW w Koniecznie i wychodzą dodatkowe kwestie, które nie były przewidziane i też była dyskusja. Pewnie będzie potrzeba zwiększenia środków. Poprosił, aby spojrzeć na inne gminy. Te środki, które są w tym roku zainwestowane na Gminę Krasocin w jego ocenie są to bardzo duże środki i nie ma możliwości, żeby tam jeszcze cokolwiek zwiększać.

Padło pytanie, czemu dopiero dziś dotarło pismo w sprawie partycypowania w kosztach chodnika w Cieślach. Założona była tam kwota niewielka. P. Przewodniczący bardzo obstawał za tym, że ten chodnik jest tam potrzebny. To było w budżecie zaplanowane na ten rok. W momencie kiedy okazało się, że nie ma więcej środków jeżeli chodzi o Gminę Krasocin, rozmowy były z p. Wójtem podczas wizyty w Skorkowie, który wówczas określił się tak, aby radni w jakiś sposób się porozumieć. Jest zgodny, aby gdzieś dołożyć, ale pewnie nie na wszystkie propozycje, które są. Widząc jaka jest sytuacja zostało to pismo wysłane, ponieważ jest jeszcze czas, gdyby można było liczyć na wsparcie Gminy Krasocin, ponieważ to zadanie było wpisane w budżet tegoroczny tylko z małymi środkami.

Pan Jacek Sienkiewicz przypomniał, że na początku kadencji w 2014 roku odbyło się spotkanie, którego celem było przedłożenia planów działania na poszczególnych gminach. Gmina Krasocin, po uzgodnieniu z Radą Gminy Krasocin, jak i z przedstawicielami Rady Powiatu z terenu Gmin Krasocin, jasno określiła jakimi zadaniami jest zainteresowana. Do tej pory zostało wykonanych ponad 200 inwestycji jednorocznych w tej kadencji. Jak jest coś ustalone, to jest to z Radą uzgodnione i finansowanie Wojciechowa jest wpisane. Jeżeli słyszy, że tam są potrzebne środki, to Gmina Krasocin jest na to przygotowana. Ale jeżeli wrzucane są niespodzianki, to teraz trzeba procedować z radnymi i należy ich przekonywać do nowych zadań. Powiedział, że jest zwolennikiem przemyślanego działania. Z Zarządem Powiatu pracowało się na początku bardzo dobrze. Było wiadomo, co należy robić i wydawało się, że tak będzie. Namawiał, aby wrócić do początków, aby szanować się nawzajem i swoją pracę. Dodał, że ma przygotowane z ostatnich trzech lat zaangażowanie gmin w odniesieniu do inwestycji powiatowych. Chciałby, aby to było robione z rozsądkiem, wie, że do końca nie da się tego zrobić sprawiedliwie. Poprosił, aby nie używać Gminy Krasocin, mówiąc, że jeżeli da. Powiedział, że jeżeli Gmina Krasocin będzie wiedziała i będzie traktowana po partnersku to z pewnością słuszne sprawy poprze.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że na dzisiejszej sesji jest świadkiem niezwykle rzadkich incydentów, gdzie na sesji Rady odbywa się Zarząd. Zawsze był zwolennikiem, że na Zarządzie przygotowuje się projekty uchwał, a Rada je przyjmuje. Jest świadkiem zupełnie odmiennej sytuacji. Jeśli tak, to patrząc na matematykę finansową rozpisaną na tegoroczne zadania przywołał słowa kierowane przed kilkoma miesiącami na etapie

przyjmowania budżetu przez p. Starostę, aby nie zgłaszać, aż tak dużo, bo rok zbilansować trudno. Z ramienia Gminy Secemin, patrząc na dzisiejszą inwestycję współfinansowaną z gminą jest to dalece za mało w stosunku do jej potencjału, możliwości i potrzeb oraz kwoty skierowanej ze strony powiatu. Przyjął to, uważając, że współpraca między Zarządem, Starostą, a Wójtem jest na godziwym poziomie i po co on ma tam jeszcze mieszać. Wsłuchuje się i akceptuje. Dziś jednak, w świetle tego co słyszy, nie ukrywa, że ma również pewne aspiracje jako mieszkaniec tej gminy, bez względu na to na jakim etapie są rozmowy. W fatalnym stanie jest droga powiatowa Czaryż - Bałków, która niemal nie spełnia standardów drogi powiatowej od wielu lat. Może usłyszeć, że kiedy był starostą też tego nie zrobił, ale dlatego, że liczy na to, iż jest jakaś kolejność potrzeb i zadań. Tam gdzie mieszka społeczność i gdzie są ludzie, tam są pierwsze potrzeby. Rozumie to i też tak by do tego podchodził, ale w świetle przeciągania przeróżnych rzeczy i pojawiania się nowych zadań w toku roku miał nadzieję i był wręcz przekonany, że są to zadania przedyskutowane, dookreślone, a Radzie przyjdzie się tylko wypowiedzieć tak lub nie. Dodał, że wizytując jedną z budowanych w zeszłym roku inwestycji w Tarnawej Górze opowiadał się za pociągnięciem realizacji chodnika w tamtej miejscowości, ponieważ trochę to wygląda niesmacznie. Nie ma zamiaru zmieniać swojego stanowiska, pomimo tego, że rzeczywiście nie ma zabezpieczenia finansowego ze strony gminy, ale rozumie potencjał ekonomiczny tamtej gminy. Powiedział, że do pewnych decyzji, które są rozpisane, jest przekonany, a do pewnych ma pewien dystans, ale przemyśli swoje stanowisko zanim przyjdzie opowiedzieć się po którejś ze stron. Zaapelował, aby Zarząd zdecydowanie opowiadał się za tym co przygotował, co przedyskutował, za tym gdzie jest akceptacja wspólna gmin i powiatu, żeby iść tą drogą, a nie szarpać na sesji Radę Powiatu, ponieważ ta dyskusja może trwać jeszcze długo i może być bardzo różny jej wynik finalny. Na koniec dodał, że kwota 265 000 zł kierowana do Gminy Secemin jest dalece za mała w stosunku do tego, co gmina dostać powinna.

Pan Łukasz Karpiński zwrócił się do p. Wicestarosty o edycję notatki ze spotkania w sprawie drogi Oleszno – Świdno. Uważa, że powinna ona zostać rozbudowana, ponieważ brakuje niektórych wypowiedzi na temat tego projektu np. p. Siwka, czy p. Łapota. Dlatego poprosił o modyfikację i rozbudowanie tej notatki. Zaproponował konsultacje w tej sprawie z p. Siwką, z p. Łapotem. W notatce jest też wypowiedź p. Wójta Ireneusza Gliścińskiego, która wg niego była nieco inna niż jest zamieszczona w notatce.

Odnosił się do wypowiedzi p. Przewodniczącego, który powiedział, że jest za projektami, aby leżały. Poprosił o wskazanie jednej z większych inwestycji projektowych na terenie Gminy Krasocin w tym budżecie. Nie ma.

Pan Przewodniczący zapytał, czy wychodził p. Karpiński z jakimś wnioskiem o dokumentację.

Pan Łukasz Karpiński odpowiedział, że niejednokrotnie. Nie dziwi się, że p. Siwek jest zdziwiony zmianami w budżecie, ponieważ on sam jest zdziwiony.

Pan Przewodniczący zapytał, czy większą inwestycją nie jest Oleszno - Krasocin na odcinku długości około 3,5 km.

Pan Łukasz Karpiński powiedział, że jest to kwota 30 000 zł i tak jak powiedział p. Siwek zakres czynności jest większy i ta kwota nie wystarczy. Zakres miał być zwiększony z oszczędności.

Pan Przewodniczący zauważył, że również w Cieślach tak miało być, ponieważ zakres 35 000 zł nie gwarantuje wybudowanie chodnika.

Pan Łukasz Karpiński zgodził się i zapytał, dlaczego w takim razie występuje się do Gminy Krasocin o środki, jeżeli nie ma ciągłości. W Zarządzie jest przedstawiciel Gminy Krasocin, doświadczony Wójt, który niejednokrotnie pokazał, że ma wiedzę, doświadczenie i to co mówi się potwierdza. Dlatego nie ma tej inwestycji. Myśli, że będzie to w następnym budżecie. Nawiązał do wypowiedzi p. Starosty, który powiedział, że rozumie, iż każdy chciałby w swojej okolicy coś zrobić. Pamięta jak 4 lata temu bombardowana była droga Chotów - Krasocin, ale on nie będzie taki i nie będzie bombardował chodnika w Bebelnie. Poprosił o przebudowę drogi w Motyczynie. Zapytał, czy ktoś z Zarządu, kiedy rozważana jest sytuacja przebudowy wiaduktu na drodze powiatowej Międzyzylesie - Motyczno zastanawiał się, aby ruch puścić od drogi wojewódzkiej przez Międzyzylesie. Po pierwsze mniej niszczonych dróg powiatowych, ponieważ idzie to drogą wojewódzką, a na odcinku gdzie została zrealizowana trzy lata temu droga powiatowa jest dobra i wówczas to rozwiązanie znaleźć, a tak od krzyżówki przez całe Motyczno, aż do przejazdu kolejowego jest masakra. Na koniec poparł wniosek p. Siwka. Myśli, że dzisiaj będzie on przegłosowany.

Pan Przewodniczący powiedział, że nie będzie tego wniosku, ponieważ to nie jest wniosek, który należy przegłosować.

Pan Łukasz Karpiński zapytał w takim razie jak rok temu był przegłosowany jego wniosek.

Pan Przewodniczący powiedział, że człowiek uczy się na błędach i tylko ten co nic nie robi nie popełnia błędów. Przyznał, że popełnił wówczas błąd i więcej to się nie powtórzy.

Pan Łukasz Karpiński przypomniał jak p. Starosta mówił o inwestycjach w Gminie Włoszczowa, jak nowe inwestycje są ładnie dofinansowane po 50%. Można rozdrobnić inwestycje na Gminie Krasocin, rzucić 15 i do każdej Gmina Krasocin da 50%. Do drogi Mieczyn - Występy gmina daje 750 000 zł, a jest jeszcze wystąpienie o następne 100 000 zł. Powiedział, że oczekuje następnego etapu wiaduktu w Olesznie. Jeżeli przetargi były rozpisane wcześniej o których była powzięta informacja, że środki będą i dokumentacja, która została później okrojona, gdzie trzy razy postępowanie przetargowe było prowadzone. Do tej pory nie została wykorzystana chyba dotacja z Ministerstwa i dlatego nie można się starać o dodatkowe środki. Zwrócił się do p. Skarbnik z pytaniem, czy dotacja jest wykorzystana.

Pani Skarbnik powiedziała, że jest to subwencja, która przeszła na ten rok.

Pan Łukasz Karpiński zapytał, czy ktoś wnioskuje o zwiększenie subwencji na przebudowę wiaduktu. Ma nadzieję, że wspólnymi siłami znajdzie się w budżecie kwota na zabezpieczenie drugiego etapu.

Pan Przewodniczący zapytał co zrobił p. Karpiński w sprawie wiaduktu, kiedy był członkiem Zarządu.

Pan Łukasz Karpiński odpowiedział, że jest przygotowana dokumentacja. To jest podstawa.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 16<sup>05</sup> do 16<sup>20</sup> po czym obrady wznowiono.

Pani Lena Nowak – radna Gminy Moskorzew powiedziała, że w nowych inwestycjach, które będą dzisiaj głosowane przez Radę, jest również inwestycja w Tarnawej Górze. Jest to chodnik na który przeznaczone jest 100 000 zł. Zapytała dlaczego tak mało, ponieważ

inwestycji tej za takie pieniądze nie dokończy się i wszyscy mają tego świadomość. Przypomniała grudniową sesję budżetową, kiedy była zachwycona zachowaniem radnych, ponieważ zarówno jedna jak i druga strona stanęła na wysokości zadania i kiedy głosowany był budżet, to z tego co pamięta został on przegłosowany jednogłośnie. Było widać, że radni chcą dobrych zmian i, że idzie ku lepszemu. W Gminie Moskorzew też dzisiaj była sesja na której gościł radny Matyśkiewicz i podziękowała za to. Zaprosiła i zachęciła radnych do odwiedzania gmin na sesjach, ponieważ z takich odwiedzin radni gminni dużo się dowiadują. W nawiązaniu do uchwały, powiedziała, że jest trochę zdziwiona, że ma taką formę. Nastawiła się, że będzie głosowanie nad poszczególnymi inwestycjami osobno. Przyjechała na dzisiejszą sesję prosić, aby te zmiany zostały jednak przegłosowane po to, aby w Tarnawej Górze było trochę więcej chodnika. Przypomniała jak na sesji grudniowej p. Karpiński popierał jej propozycję. Padały wówczas słowa, które ją bardzo podbudowały za co dziękowała i ma nadzieję, że teraz się nie zawiedzie.

Dodała, że jest zaniepokojona przepływem informacji z gminy do powiatu, ponieważ tak jak już wspomniała dzisiaj odbyła się sesja w Gminie Moskorzew na której p. Wójt powiedział, iż p. Księgowa z Moskorzewa wykonała telefon do p. Skarbnik z deklaracją przeznaczenia pieniędzy jako pomocy do inwestycji w Moskorzewie. Więc to nie jest tak, że Moskorzew nie chce nic przeznaczać. Dziś na gminnej sesji osobiście prosiła wszystkich radnych, aby zadeklarować dla powiatu pomoc do inwestycji w Mękarzowie i w Tarnawej Górze.

Uchwała ma na celu również podjęcie decyzji w sprawie projektu na Gminie Moskorzew. Jak sam p. Karpiński wcześniej stwierdził, że załatwił w poprzedniej kadencji ważną sprawę - projekt, a teraz jest realizacja. Uważa, że projekty powinny być szykowane. Nie można myśleć tylko o tym, co jest tu i teraz, trzeba myśleć też o przyszłości. Poprosiła, aby w przyszłej kadencji też dać szansę coś zrobić. Jeżeli w tej kadencji zostaną dokonane takie procedury, że będą projekty, to na pewno będzie łatwiej w przyszłej kadencji to wykonać. Poprosiła jeszcze raz o przegłosowanie uchwały.

Pan Krzysztof Malinowski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023.

Rada Powiatu 14 głosami "za" (p. Czechowski, p. Hamera, p. Karpiński, p. Krzysiek, p. Łapot, p. Łowicka, p. Malinowski, p. Matyśkiewicz, p. Mielowski, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk,) i 1 "wstrzymującym się" (p. Siwek) podjęła uchwałę Nr XXX/171/17 w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023, którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Pacanowski i p. Zięba.

#### **Do punktu 11-go 2/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2017 rok.

Pan Łukasz Karpiński pogratulował p. Nowak i p. Matyśkiewiczowi, że udało im się wprowadzić kolejne inwestycje na Gminę Moskorzew.

Pan Krzysztof Malinowski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu 13 głosami "za" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Krzysiek, p. Łapot, p. Łowicka, p. Malinowski, p. Matyskiewicz, p. Mietelski, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk,) i 1 "wstrzymującym się" (p. Siwek) podjęła uchwałę Nr XXX/172/17 w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2017 rok, którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Hamera, p. Pacanowski i p. Zięba.

#### **Do punktu 11-go 3/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem części nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego położonej we Włoszczowie przy ul. Wiśniowej 10 oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4457/5 o pow. 0,3799 ha.

Pytań nie było.

Pan Krzysztof Malinowski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXX/173/17 w sprawie wyrażenia zgody na wynajem części nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego położonej we Włoszczowie przy ul. Wiśniowej 10 oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4457/5 o pow. 0,3799 ha, którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Hamera, p. Pacanowski, p. Siwek i p. Zięba.

#### **Do punktu 11-go 4/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4459/2 o pow. 0,0794 ha, położonej we Włoszczowie obręb 06.

Pytań nie było.

Pan Krzysztof Malinowski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXX/174/17 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 4459/2 o pow. 0,0794 ha, położonej we Włoszczowie obręb 06, którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli radni p. Hamera, p. Pacanowski, p. Siwek i p. Zięba.

#### **Do punktu 12-go/**

Pan Starosta udzielił odpowiedzi na zadane interpelacje:

1. Co do pytania p. Siwka w sprawie nieprawidłowości po kontroli, to odpowiedzi udzieliła już p. Dyrektor ZOZ-u. Natomiast zestawienia o które prosił radny zostaną wykonane i przekazane na piśmie, również p. Pacanowski zestawienia otrzyma.

2. Ponieważ nie ma radnego Pacanowskiego zostaną udzielone odpowiedzi na piśmie na zgłoszone przez niego interpelacje.
3. Co do interpelacji p. Czechowskiego, w sprawie chodnika w Łachowie odpowiedział, że uważa, iż będzie to tak funkcjonowało, jak fragment który był do tej pory wykonany w ubiegłej kadencji, czyli będzie to chodnik po którym będą mogli jeździć rowerzyści. Parametry chodnika, który będzie wykonywany spełniają wymogi ścieżki rowerowej, ale jeżeli będzie to ścieżka wówczas piesi będą musieli uważać chodząc po ścieżce rowerowej, a odwrotnie, jeżeli będzie to chodnik wówczas rowerzyści w zasadzie nie powinni jeździć. Powiedział, że była taka potrzeba mieszkańcy zgłaszali, więc na tyle na ile środków wystarczyło będzie wykonane 500 metrów.
4. Co do pytania odnośnie terminu realizacji wniosku rewitalizacyjnego, który ma złożyć gmina, a w tym wniosku konkretnie dopytywał p. Czechowski o ul. Wiśniową, to z informacji, które posiada do 30 czerwca Gmina Włoszczowa ma czas na złożenie wniosku. Jeszcze wniosku nie złożyła, jest na etapie kompletowania dokumentów, natomiast bliżej nie potrafi określić terminu realizacji. Rozstrzygnięcia pewnie nastąpią w przyszłym roku i wówczas powinna być informacja, czy będzie to realizowane poprzez wniosek gminy, czy zostanie wykorzystana dokumentacja którą wykonała gmina, jak również pozwolenie na budowę, które również gmina posiada i powiat z własnych środków będzie to wykonywał. Jest to kwestia przyszłego roku.
5. Odnośnie poradni onkologicznej odpowiadała p. Dyrektor ZOZ.
6. Odnośnie pytania p. Mietelski o brakującą część chodnika w miejscowości Występy, to powiedział, iż wie, że w Gminie Krasocin potrzeb jest wiele i chodnik też byłby wskazany. Nie będzie składał w tym momencie wiążących deklaracji. Wójt Gminy Krasocin, poprzez radnych deklarował, że może przekazać kostkę na ten chodnik, ale sama kostka jest niewielkim kosztem w tej całej inwestycji. Na chwilę obecną chodnik w Występach nie jest przewidywany do realizacji w tym roku.
7. Odnośnie wyniku finansowego ZOZ-u odpowiedziała p. Dyrektor.
8. Co do wstrzymania prac na wiadukcie w Żeleźnicy, to z posiadanych informacji wynika, że te prace zostały jedynie wstrzymane ze względów pogodowych, natomiast innych informacji nie ma od wykonawcy jakoby miał zamiar przerwać prace. Z wcześniejszych ustaleń wynika, że prace przy wiadukcie powinny być zakończone do końca miesiąca czerwca, ponieważ tak przewidują zapisy. Jeżeli chodzi o środki, to jest na wydatkach niewygasających.
9. Na interpelacje p. Karpińskiego w sprawie suchych drzew przy drodze Włoszczowa - Zabrody, odwodnienia ul. Floriańskiej, remont dróg w odpowiedniej technologii, czy ubytki na drodze Włoszczowa - Chotów odpowie p. Dyrektor ZDP.
10. Odnośnie regulacji działek odpowie Kierownik Wydziału Geodezji.
11. Na temat drogi w Motyczynie została już udzielona odpowiedź podczas trwającej dyskusji.
12. Odnośnie odwodnienia ul. Parkowej w Olesznie odpowie p. Dyrektor ZDP.
13. Co do zwrócenia uwagi przez p. Łapota na skromną treść notatki z ustaleń na drodze Oleszno - Świdno, to p. Wicestarosta odniósł się już do tego. Wydaje się, że powinno się odbyć kolejne spotkanie, aby faktycznie można było ogłosić przetarg na wykonanie dokumentacji, aby zostało ustalone w jakim zakresie ta dokumentacja ma być wykonana.



14. Co do interpelacji p. Hamery, to zostanie skierowane pismo do PKP odnośnie tego na ile informacja, że nie będzie wykonywany prawo skręt z trasy Kielce - Częstochowa na CMK jest prawdziwa.

Pan Norbert Gąsieniec odnosząc się do zadanych interpelacji poinformował:

1. Odnośnie chodnika w miejscowości Łachów. Poinformował, że jest tam ograniczona szerokość pasa, a warunki techniczne jakie są wymagane dla ścieżki rowerowej, która miałaby być połączona z dopuszczonym ruchem pieszych, to przy założeniu, że ruch rowerów odbywałby się tylko w jedną stronę tj. 2,5 metra. Tam tyle miejsca nie ma. Jest jedno rozwiązanie, które pewnie by wszystkich pogodziło, ale należałoby zaprojektować chodnik po drugiej stronie drogi, natomiast rozpoczęty fragment zachować jako ścieżkę rowerową, ponieważ ona jest dwu metrowa. Przy odpowiednim oznakowaniu, droga tylko dla rowerów, mogłoby to funkcjonować jako ścieżka rowerowa w obu kierunkach i problemu by nie było. Natomiast nie wie, czy na dziś jest to konieczne, ponieważ mogą tamtędy jeździć rowerzyści, a piesi też w jakiś sposób będą z tego korzystać. Uważa, że na tym etapie nie ma środków, aby budować chodnik po drugiej stronie. Po jednej stronie drogi, zgodnie z parametrami jakie są wymagane przez rozporządzenie o warunkach technicznych, ścieżka i chodnik nie mieszczą się.
2. Co do interpelacji przekazanych na piśmie przez p. Mielęckiego, to poinformował, że radny również pisemnie otrzyma odpowiedź.
3. Co do interpelacji p. Karpińskiego w sprawie przeglądu drzew na drodze Oleszno - Zabrody, to powiedział, że odbędzie się przegląd tych drzew, być może zaraz po świętach majowych. Jeżeli będą faktycznie takie, które są pilne do wycinki i będzie można uzyskać decyzję na ich wycinkę, to zostanie to zrealizowane.
4. Odnośnie odwodnienia ul. Floriańskiej w Krasocinie oraz w Olesznie, to będzie spotkanie w terenie i zostanie ustalone co należy tam zrobić. Dodał, że odwodnienia dróg są ważne i jest więcej takich dróg na terenie innych gminach, więc problem ten nie dotyczy tylko Gminy Krasocin. Sukcesywnie trzeba będzie coś z tymi drogami robić w najbliższym czasie.
5. Co do remontów cząstkowych, to tak jak w ostatnich latach, wykonywane będą w dwóch technologiach: poprzez uzupełnienie ubytków mieszanką emulsyjną i grysów oraz w pewnym zakresie również poprzez frezowanie starej nawierzchni, czy ubytków i uzupełnienie masą bitumiczną i zawałowanie.
6. Co do wskazanych przez p. Karpińskiego pęknięć w Krasocinie i Olesznie, tam gdzie jest rozstrzelnione łącze technologiczne, to poinformował, że nawiązał już kontakt z firmą, która specjalizuje się w tego typu naprawach. Będzie zapytanie o cenę i zostanie to w tym roku wykonane przy okazji remontów cząstkowych.
7. Co do interpelacji zgłoszonej przez p. Pacanowskiego w sprawie tui, to one tam już rosły, natomiast zmieniło położenie ogrodzenia, które tam było i wchodziło w drogę. Ogrodzenie w tej chwili jest już cofnięte i tuje, z tego co wie mają być przesadzone, więc problemu nie będzie.

Pan Paweł Kowalczyk udzielił odpowiedzi na pytanie zadane przez p. Karpińskiego. Poinformował, że zadania które opisane są w zamówieniu opublikowanym na stronie BIP Powiatu Włoszczowskiego wpisują się w standardowe działania Starosty prowadzone od lat, zmierzające do regulacji stanów prawnych nieruchomości zajętych przez drogi powiatowe.

Dokładnie dotyczą one tych odcinków, tych działek, które do tej pory nie są wykazane we własności Powiatu Włoszczowskiego, a zajęte są pod drogi publiczne powiatowe. Taki stan rzeczy ma swoje uwarunkowania historyczne. Wynika to z tego, że ewidencja gruntów, granice działek, które są dziś wykazane w ewidencji pozyskiwane były w latach 60-tych, natomiast w między czasie Skarb Państwa budował drogi publiczne sytuując je niekoniernie w obszarach istniejących działek, a najczęściej sprowadza się to do tego, że działka drogowa jest węższa od faktycznie wykorzystywanego pasa gruntu. W wyniku powstawania powiatów, w wyniku reformy administracyjnej na mocy jednej z ustaw m.in. powiaty zostały uwłaszczone tymi działkami, czyli zarządcy dróg publicznych stali się właścicielami gruntów zajętych pod takie drogi, gruntów, które stanowiły własność osób prywatnych. Od lat sukcesywnie ten stan jest porządkowany i potwierdzane jest prawo własności do takich działek. Potwierdzenie sprowadza się do tego, że należy pozyskać dokumentację geodezyjną z której wynika jakie odcinki, jakich obszarów gruntów z terenów prywatnych zostały pod drogi powiatowe zajęte. Sprowadza się to do zlecenia podziałów działek geodezyjnych i wydzielenia z działek prywatnych tych obszarów, które znajdują się pod drogami powiatowymi. Robione jest to od lat w takim zakresie, na ile uzyskane są środki celowe od wojewody. Były to kiedyś drogi Skarbu Państwa i to Skarb Państwa nie dopilnował sobie tych stanów prawnych. Dziś spadło to na barki powiatu i sukcesywnie w ramach finansowania, które jest od wojewody, porządkowane są te grunty. Porządkowanie będzie jeszcze trwało pewnie wiele lat, ponieważ dokumentacje geodezyjne to dość kosztowne opracowania, a środków na to dostaje powiat sto kilkadziesiąt tysięcy zł w roku. Drogi do regulacji nie są wybierane losowo, tylko zawsze organ zastanawia się nad tym, które są priorytetowe. W tym roku planując inwestycję Oleszno - Wola Świdzińska - Świdno została wybrana ta droga do uregulowania stanu prawnego właśnie w takim trybie. Po analizie przebiegu granic działek ewidencyjnych i przebiegu drogi wyselekcjonowane zostało kilkadziesiąt działek, które kwalifikują się do potwierdzenia prawa własności powiatu w tym zakresie. Pozwoli to na to, że zostanie udokumentowane prawo własności do tych obszarów gruntu, które pod te drogi publiczne są zajęte. Zamówienie publiczne o którym mowa, to wykonanie projektów podziału, wydzielenia z działek prywatnych tego co jest zajęte pod drogę publiczną. Po zakończeniu tego postępowania Zarząd Powiatu będzie mógł złożyć wnioski do Wojewody o potwierdzenie prawa własności, które na mocy ustawy z 1998 roku zostało nabyte. Jest to czynność związana z inwestycją bardzo ważna, ponieważ na pewno obniży koszty tej inwestycji. Uda się pozyskać własność gruntów pod tą drogą de facto bezpłatnie, bo tak to w tej chwili wygląda. W tym momencie odszkodowania nie są wypłacane, a na pewno wypłata odszkodowań nie spada na barki powiatów. Należy też sobie zdawać sprawę z tego, że oczywiście w tym trybie nie zostanie przygotowana cała inwestycja, równolegle oczywiście po zaplanowaniu już przez inwestora kształtu i zakresu tej inwestycji pewnie należało będzie podejmować dodatkowe czynności zmierzające do nabycia tych gruntów, które w ramach tej regulacji nie będą mogły być nabyte, ponieważ to co jest realizowane teraz, w trybie o którym jest mowa dotyczy tylko tych gruntów, które w roku 1998 były zajęte pod pas drogowy. W tych przypadkach, w których będzie chęć powiększenia, poszerzenia inwestycji, nabycia dodatkowych gruntów na pewne zmiany w przebiegu tej drogi oczywiście będzie trzeba w innym trybie najprawdopodobniej cywilnym, w ostateczności poprzez ZRID, tą własność nabywać. Podkreślił, że na pewno to,

co jest robione teraz będzie obniżało koszty inwestycji, uporządkuje informacje o stanie własności powiatu i przebiegu granic. Jest to pierwszy krok, pierwsza czynność, która jest podejmowana, żeby inwestycja posuwała się do przodu.

Pan Zbigniew Matyskiewicz poprosił o przybliżenie procentu wykonania tego zadania i zapytał, czy stabilizowany jest również pas drogowy.

Pan Paweł Kowalczyk powiedział, że nie ma drogi powiatowej, gdzie nie byłoby takiego problemu. Natomiast kwestia konieczności zakresu realizacji tej inwestycji zawsze wynika z indywidualnej oceny. Nie wszędzie jest pokrycie mapowe, nie wszędzie są informacje mapowe wskazujące jak wygląda przebieg pasa drogowego, jak przebiegają krawędzie jezdni, urządzenia towarzyszące względem działek ewidencyjnych. Takie informacje zawarte są na mapach zasadniczych, mapy te były zakładane w terenach zabudowanych i można ocenić, że taki problem ma miejsce. W pozostałych obszarach jest zawsze już indywidualna, dość czasochłonna analiza. Pracy jest jeszcze bardzo dużo. Działania te trwają już parę lat. Rocznie załatwiane są 2-3 drogi, wynika to z kosztów tych inwestycji.

Co do drugiego pytania o stabilizacji, to pieniądze które uzyskiwane są od Wojewody na te działania dotyczą przygotowania dokumentacji do wykazania prawa własności. Dokumentacja ta, to jakby projekt do decyzji Wojewody, która to decyzja zatwierdza dopiero ten projekt podziału, który zrobił geodeta i przenosi własność, więc na etapie zlecenia prac geodezyjnych nie można dokonywać czynności stabilizacyjnych, nie można na to wydatkować środków na to przekazanych, a często nie ma pewności, czy Wojewoda pozytywnie rozpatrzy wniosek Zarządu Powiatu odnośnie przyznania własności do tej nieruchomości. Taka stabilizacja gdyby miała mieć miejsce musiałaby niestety odbywać się bezpośrednio ze środków z budżetu powiatu. Uważa, że nie zawsze jest ekonomicznie uzasadnione, żeby wydatkować środki powiatowe, akurat na to, aby pojawiły się jakieś graniczniki w terenie. Z reguły to już ZDP powinien wiedzieć i ocenić na podstawie dokumentacji mapowej z takich czynności gdzie te granice mają miejsce, a pewnie dopiero w sytuacjach kiedy pojawiły się problemy graniczne to z nich korzystać i wówczas wynosić te granice w teren.

### **Do punktu 13-go/**

Wnioski i oświadczenia złożyli następujący radni:

Pan Wicestarosta przypomniał, że na poprzedniej sesji zwracał się z prośbą o pomoc dla pogorzalców. Powiedział, że nie będzie wymieniał nazwiskami, ale radni nie stanęli na wysokości zadania. Było dużo kłótni o to ile mają wynosić diety radnych, na jakie cele charytatywne można je przekazywać, a realizacja potem była kiepska. Podziękował p. radnej. Dodał, że Zarząd Powiatu też stanął na wysokości zadania i znalazły się środki, które zostaną przekazane dla pogorzalców. Poinformował, że udało się również wspólnie z p. Starostą przekazać pomoc materialną p. Joachimowskiemu z Damian w postaci okien, glazury i innych rzeczy niezbędnych do realizacji budowy.

Pani Krystyna Kabała - mieszkanka powiatu. Zapytała p. Czechowskiego dlaczego nie walczy o wszystkich wyborców, którzy na niego głos dawali. Dlaczego w partii PiS, w której walczy się o prawo, jest prawo łamane.

Zwróciła się do p. Starosty dlaczego podważa do tej pory księgę wieczystą w operacie działki 2342/2 w obrębie Łachów 85a.

27 lutego 2017 roku odbyło się mierzenie działki pod działkę budowlaną dla p. Łukasza Jabłońskiego (jej sąsiada). Na tą działkę do mierzenia przybył geodeta p. Copiak, ale nie było mierzenia działki dla p. Łukasza Jabłońskiego tylko było mierzenie działki pomiędzy p. Jackiem Kościołkiem i pomiędzy działką jej. Poprosiła o złożenie wyjaśnień w tej sprawie Kierownika Wydziału Geodezji.

Zwróciła się do radnego Karpińskiego o zachowanie swojej wizytówki, ponieważ kiedy podchodzi się do p. Karpińskiego jako do radnego to jej się wydaje, że kiedy się mówi dzień dobry, to powinien odpowiedzieć, a nie wrzeszczeć. Dodała, że jest to osoba wybrana do Zarządu partii PiS i powinna wykazywać trochę powagi.

Pan Paweł Kowalczyk wyjaśnił, że p. Kabałowa porusza na sesji Rady Powiatu problemy znane. Pisma w tej sprawie były przez nią składane i urząd w takim zakresie, w swoich kompetencjach zajął się tymi wnioskami. P. Kabałowa jest zorientowana kto zajmuje się nadzorem nad geodetami wykonującymi prace geodezyjne i przekazała stosowne informacje do wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego, informacje takie przez nas już też były ustalane. Zasugerował, aby w tej sprawie czekać na zajęcie stanowiska przez Świętokrzyskiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego.

Pan Starosta zwrócił się do p. Kabały mówiąc, że nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek jakkolwiek decyzją podważał wiarygodność ksiąg wieczystych. Nie ma nawet takich kompetencji, żeby podważyć wiarygodność ksiąg wieczystych.

Pani Lena Nowak podziękowała jeszcze raz p. Matyśkiewiczowi za udział w sesji Rady Gminy Moskorzew i zaprosiła pozostałych radnych do udziału w sesjach gminnych, ponieważ pytań jest wiele, a bardzo słaby przepływ informacji. Radni gminni chcą się dowiadywać informacji z różnych zakresów działalności Rady Powiatu.

Powiedziała, że jakiś czas temu na tablicy ogłoszeń w Tarnawej Górze pojawiło się obwieszczenie, które czytali mieszkańcy, o działce nr 1249 w miejscowości Tarnawa Góra i było to zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie uchylecia w części ostatecznej decyzji. Przyznała, że nie do końca rozumie te sprawy i zawiłości geodezyjne są czasem dla niej nie do przetrwania. Jest to obwieszczenie z dnia 27 marca 2017 roku, czyli aktualne i działka o wielkości 0,34 ha była uznana za mienie gminne i decyzja ta jest uchylona. Mieszkańcy czytając takie obwieszczenie pytają o co chodzi. Najpierw chcą się dowiedzieć jaka jest to działka. Już wie, że jest to droga w Tarnawej Górze, która jest bardzo ważnym ciągiem komunikacyjnym w tej miejscowości, ponieważ jest to droga prowadząca na Kolonię. Jej następnym działaniem jako radnej, co obiecała mieszkańcom, że do września złoży wniosek na tą właśnie drogę. Mieszkańcy oczekują, żeby ta droga była wreszcie na miarę XXI wieku. Jest to droga wąska, ale bardzo ważna, ponieważ mieszkają tam ludzie. Poprosiła o wyjaśnienie ponieważ nie ma tam własności. Zapytała, do kogo powinna się zwrócić i co ma powiedzieć swoim mieszkańcom w tej sprawie.

Pan Paweł Kowalczyk powiedział, że przy takich wątpliwościach zaprasza do Starostwa do Wydziału Geodezji. Uspokoił też mówiąc, że jest to kolejne zlecone zadanie rządowe Starosty, które jest realizowane. Zadanie dotyczy potwierdzania faktu, że pewne nieruchomości stanowią albo wspólnotę gruntową albo mienie gromadzkie, czyli takie, które przed 1955 rokiem, przed II wojną światową, stanowiło wspólną własność mieszkańców. Takich postępowań prowadzonych jest wiele, ponieważ gminy w ten sposób próbują regulować sobie stany prawne nieruchomości wspólnie użytkowanych. Często udaje się tak to

robić z drogami. Kiedyś taka decyzja o stwierdzeniu, że akurat ta działka o której mówiła p. Nowak stanowi mienie gromadzkie została wydana, ale żeby coś z niej wynikało, to gmina musi potwierdzić swoje prawo własności, a to decyzją potwierdza Wojewoda. W przypadku akurat tej działki, i paru innych, okazało się w trakcie komunalizacji, że działka ta ma uregulowany stan prawny. Wydanie takiej decyzji przez Wojewodę w tym momencie będzie stanowiło konflikt prawny i trudność w przeniesieniu praw własności tej działki. Akurat te działki stanowiły własność Skarbu Państwa, okazało się ze starej księgi hipotecznej, że te drogi są wpisane do ksiąg majątku odpowiednich i Skarb Państwa jest właścicielem. Należy w takim razie wycofać z obiegu decyzję o mieniu gminnym, a wydaje się, że Starosta reprezentujący Skarb Państwa, nie będzie miał nic przeciwko, aby w drodze darowizny przekazać. Dodał, że Wójt o tej sprawie wie, było to z nim konsultowane. Zmierza się do tego, aby ten stan prawny został uregulowany.

Pan Przewodniczący poinformował o konieczności składania oświadczeń majątkowych do końca kwietnia. Poprosił o zgłaszanie się radnych do poczty sztandarowego na uroczystość w dniu 3 maja.

#### **Do punktu 14-go/**

Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad trzydziestej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji.

Ogłosił zamknięcie trzydziestej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2014 – 2018.

Protokołowała

A. Tomasiak  
Agata Tomasik

Przewodniczący Rady Powiatu

Jacek Włodarczyk